DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | o toczekowe P. K. O. Nr 160-31· Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, sobota 1 października 1932 Nr. 226

Nie poddawać się pesymizmowi

Wczorajsze obrady zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 30. 9. (PAT). Wczoraj na plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie **francuski prezes rady ministrów wygłosił mowę, potępiającą obecną falę pesymizmu w stosunku do Ligi Narodów,** wyrażając się z dużem uznaniem dla jej **działalności** w ostatnich czasach. W sprawie **konferencji** rozbrojeniowej oświadczył premjer, że zdecydowany jest przyczynić **się** wbrew piętrzącym się trudnościom do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju. Kryzys Ligi Narodów polega na trudnościach pokonania 1000-letniej instytucji, jaką jest wojna. Dla Francji każdy fakt jest prawem.

Genewa, 30. 9. (PAT). Wczorajszy dzień przyniósł **kulminacyjny punkt dyskusji ogólnej na zgromadzeniu Ligi Narodów,** mianowicie **mowę Herriota, lorda Cecila, oraz delegata Włoch Alosi'ego.**

Po premjerze francuskim zabrał głos **Lord Cecil,** który przyłączył się do apelu Herriota **niepoddawania się pesymizmowi** i wystąpił przeciwko szaleńcom, którzy pragną zniszczyć Ligę Narodów i dlatego są skłonni przesadzić trudności, które Liga napotyka w swej działalności. Tendencje te są niewątpliwie, ale nie stanowią podstawy do wyrażania niewiary w skuteczność mechanizmu Ligi. Jeśli poruszać się będzie ten mechanizm bez wstrząsów, Liga Narodów dać może wspaniałe rezultaty. W konflikcie boliwijsko-paragwajskim i japońsko-chińskim źródłem trudności było nieprzestrzeganie przepisów komitetu. Mówca zastrzegł się, że nie chce nikogo krytykować, zwłaszcza w sporze między Francją a Niemcami, ale sądzi, że i ten spór skończyłby się automatycznie, gdyby postulaty obu panstw oparły sie całkowicie na zasadach komitetu. Lord Cecil mówił następnie o problemie rozbrojenia, wskazując na niebezpieczeństwo ewentualnego fiaska prac konferencji rozbrojeniowej.

Ostatni przemawiał **delegat Włoch,** który przypomniał wytyczne polityki włoskiej w Lidze Narodów, kładąc nacisk na postulaty rozbrojenia oraz na **konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.** Można powiedzieć, że dzisiejsze mowy delegatów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch choć nie przyniosły żadnych rewelacyj i nie zawierały nic konkretnego, to jednak były pożyteczną manifestacją dobrej woli wielkich mocarstw i ich wierności dla ich idei współpracy międzynarodowej jak również wielkiego przeciwstawienia się pesymizmowi. W kuluarach podkreślają, że **z tej manifestacji wyłamali się jedynie i to w sposób demonstracyjny Niemcy.** Dyskusja ogólna zakończy się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Przesilenie rzadowe na Węgrzech

Budapeszt, 30. 9. (PAT). Regent Horthy powierzył Juljuszowi Goemboesowi misję **tworzenia rządu.**

42 miljonów Włochów

zamieszkuje półwysep Apeniński

Rzym 30. 9. (PAT). Według prowizorycznych cyfr, ogłoszonych przez instytut statystyczny, ludność Włoch w dniu 31 sierpnia b. r. wynosiła *42.211.000 osób*, zamieszkujących i obecnych na terytorjum królestwa włoskiego.

Ludność Rzymu wzrosła do 1030.957 osób, Medjolanu do 1006395.

W pogoni za słońcem

Marsylja, 30. 9. (PAT). Znany podróżnik **Alain Gerbault** odpłynął stąd na żaglowcu. **Celem** jego podróży jest Tahiti.

Najdłuższa linja powietrzna świata

Moskwa, 30. 9. (PAT). Linja lotnicza łącząca Moskwę z Irkuckiem, została przedłużona do Władywostoku. 7 samolotów, mających ją obsługiwać, już wyleciało z Irkucka i Chabarowska. Linja ta będzie **najdłuższą w świecie i wyniesie 10.000 klm.**

Chevalier wygwizdany

Wiedeń, (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, ze znany aktor filmowy **Chevalier został w Rzymie wygwizdany na** koncercie z powodu zbyt wysokich cen i zbyt krótkiego programu.

Mac Miller — komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku?

Genewa 30. 9. (tel. wł.) Sprawa nominacji **Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku** nabieracoraz większej aktualności. W kołach sekretarjatu panuje zdanie, że nominacja ta nastąpi w najbliższym czasie że nowym **komisarzem ma być Anglik.**

Ze strony Gdańska **wysuwają kandydaturę Mac Millera,** b. posła angielskiego w Warszawie, który obecnie bawi w Genewie. Pozatem wymienione są kandydatury Anglika **Simpsona** kilku dyplomatów południowo - amerykańskich, które jednakże są nieaktualne. Oprócz Mac Millera wymieniany jest również jako kandydat na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów naczelnik wydziału dla spraw Ligi Narodów w angielskiem Foreign Office **Cadogan.** Wymieniają również jako kandydata doradcę prawnego delegacji włoskiej **Pilottiego.**

Ze strony **polskiej nie zajęto żadnego stanowiska wobec tych kandydatur.**

W państwie bojaźni bożej...

156 osób padło w walkach ulicznych w Prusach

Berlin, 30. 9. (PAT). Pruskie ministerstwo spraw wewn. ogłosiło dziś statystykę śmiertelnych wypadków, jakie wydarzyły się podczas zajść politycznych, począwszy od dnia 1 stycznia br. Od tego czasu do dnia dzisieiszego **padło w walkach ulicznych 156 osób.**

W pierwszych pięciu miesiącach liczba ofiar wahała się od 6 do 10, poczem w czerwcu osiągnęła stan 19 zabitych, w lipcu około 86, w sierpniu spadła znowu do 8, a we wrześniu zanotowano tylko jeden wypadek morderstwa.

Prasa wskazuje na to, że fala ofiar, jaka pociągnęły za sobą zajścia uliczne **wzmogła się niebywale od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów partyjnych,** a osłabiła po wydaniu dekretu, wprowadzającego karę śmierci za morderstwa polityczne. Rząd pruski zamierza podobno ogłosić znowu t. zw. **rozejm polityczny,** który odwołany będzie na krótko przed wyborami do Reichstagu.

Warsztat „prac“ rewizjonistycznych

Poświęcenie placu ćwiczeń we Wrocławiu

Wrocław, 30. 9. (PAT). W tych dniach odbyło się **we** Wrocławiu **poświęcenie** nowego **placu do ćwiczeń sportowych Stahlhelmu.** Plac ten założono w ramach ochotniczej służby pracy. Ponieważ siłami ochotników służby pracy wolno wykonywać tylko prace dodatkowe, plac ten można uznać za **podarunek władz dla jednej z najbardziej militarystycznych organizacyj.** Podczas uroczystości poświęcenia placu grano wyłącznie marsze wojskowe. **100 świeżo przyjętych stahlhelmowców stanęło na nowym placu w mundurach** do apelu przed przywódcami Stahlhelmu wrocławskiego.

Gandhi jedzie do Londynu

na konferencję okrągłego stołu

Londyn 30. 9. (PAT). O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, to spodziewany jest **przyjazd jego w listopadzie** do **Londynu** celem wzięcia udziału w nowej konferencji okrągłego stołu.

Decyzja rządu brytyjskiego zaakceptowana przez Ghandiego, regulującą sprawę stosunków mniejszościowych w Indjach stwarza płaszczynę, na której nalezienie kompromisu nie będzie dla Gandhiego rzeczą trudną. W razie powzięcia przez Gandhiego decyzji wzięcia udziału w konferencji okrągłego stołu w Londynie należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

NOWE REPRESJE PRZECIW MAHATMIE

Londyn 30. 9. (PAT).Wczoraj rano w więzieniu Pona zacząć się miała **narada Gandhieg z przywódcą liberalnym Indyj Jayakarem** celem znalezienia platformy kompromisu dla udziału Gandhiego w listopadowej **konferencji okrągłego stołu w Londynie.** W naradzie tej miał wziąć również udział **przywódca** nacjonalistów Malavija.

Tymczasem w **kilka minut po przybyciu gości do więzienia narady zostały przerwane przez administrację więzienia,** która tłumaczy, że na skutek nowych zarządzeń Gandhiemu nie wolno przyjmować w więzieniu gości i odbywać narad.

Zarządzenie to wywołało wielkie zdumienie, albowiem interwencja Jayakara czyniona była za zgodą rządu brytyjskiego. Zarządzenie to wywołane miało być nowymi aktami teroru, jakie miały miejsce w ostatnich trzech dniach w Indjach, zwłaszcza przedwczorajszy zamach na redaktora i wydawcę **dziennika „Statesman“.**

Dalsza zniżka cen żelaza cementu i drożdży

(o) **Warszawa,** 30. 9. (T. wł.) Narady w kołach rządowych nad obniżeniem cen artykułów monopolowych i skartelizowanych trwają w dalszym ciągu. Obecnie **rozpatrywana jest zniżka cen żelaza, cementu i drożdży.** Narady postępują w szybkiem tempie. Rezultatu ich należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Szczęść Boże

Kpt. Karpiński leci do Australji

(o) **Warszawa, 30. 9. (tel. wł.)** Jak się dowiadujemy, pojutrze 1 października **kpt. Karpiński ma wystartować do lotu do Australji** na samolocie polskiej konstrukcji.

Start nastąpi, o ile biuletyny meteorologiczne będą pomyślne.

Start po smutnej pamięci nagrody

(o) **Warszawa, 30. 9. (tel. wł.)** Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych **odleci do Berlina na samolocie RWD 5 sekretarz generalny Aeroklubu warszawskiego mjr. Ćwikliński celem oficjalnego odebrania nagród, zdobytych w Challenge'u europejskim przez lotników polskich.**

Równocześnie delegacja Aeroklubu warszawskiego złoży podziękowanie za wyrazy współczucia z powodu tragicznego zgonu ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury Aeroklubowi niemieckiemu.

Zbliżenie polsko-czeskie

Morawska Ostrawa, 30. 9. (PAT). Myśl zbliżenia polsko-czeskiego zapuszcza w ostatnim czasie wśród społeczeństwa czeskiego coraz głębiej swe korzenie.

Jednym z dowodów tego jest uchwalenie przez wszystkie połączone organizacje czeskie w Prośniejowie na Morawach urządzenia w dniu 11 listopada **wieczoru polskiego,** na którym założony zostanie również miejscowy klub czesko-polski.

Założenie klubu czesko-polskiego we **Frydku** na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się w dniu 17 października r. b.

Cierpienia Polaków na Łotwie

Ryga, 30. 9. (PAT) Senat, jako najwyższa instancja sądowa, rozpatrywał trzecią z kolei sprawę **20 polaków, skazanych w drugiej instancji na karę aresztu od 1 do 3 tygodni za śpiewanie pieśni polskich w czasie nabożeństwa** w jednym z kościołów powiatu iłłuksztańskiego. Senat skasował wyrok drugiej instancji przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Mitawie.

Pod flagą odwetu

Kanclerz Papen przed powrotem z Prus Wschodnich do Berlina udzielił „Koenigsberger Allgemeine Ztg.“ wywiadu, w którym, odpowiadając na krytyczną ocenę ze strony premjera Herriota rozporządzenia prezydenta Rzeszy o przysposobieniu wojskowem młodzieży, oświadczył, że kultywowanie duchowego i fizycznego przysposobienia wojskowego młodzieży stanowi najważniejszy obowiązek moralny w dziedzinie obrony ojczyzny i że to zarządzenie czyni zadość postulatom bezpieczeństwa. W wywiadzie zaś niedzielnym „oficjalnie“ za pośrednictwem biura Wolffa w dniu 18 bm. Papen oświadczył, że **„kategorycznie przeczy** jakoby przewidziane dekretem prezydenta Rzeszy z dnia 13 bm. „sportowe“ przysposobienie młodzieży niemieckiej miało **charakter wojskowy“**.

Ciekawe światło na to „kategoryczne“ zaprzeczenia rzuca paryski „Figaro“, które pisze co następuje:

„Przed paru dniami rzuciliśmy domysł, że program dla formacyj sportowych młodzieży niemieckiej jest tylko ukrytym nawrotem do **służby wojskowej**. Były to tylko przypuszczenia, które jednak **zmieniły się obecnie w pewność.**“ „Jako dowody przytacza „„Figaro“ następujące „postanowienia“ ustawowe:

„Biorą udział w ćwiczeniach młodzieńcy w wieku **18 — 26 lat**. Otrzymywać będą **wezwania**, podług którego będą musieli się zgłosić **ściśle określonego dnia w ściśle określonym miejscu**, skąd **transportować** się ich będzie do przeznaczonego **im obozu**. Obozów tych będzie na całem terytorjum Rzeszy 17. Będą one rozmieszczone na **dawnych terenach przeznaczonych na manewry.** Co się tyczy „wychowania“ rekrutów to zasadnicze jego postulaty są następujące:

1. Przyzwyczajenie do surowego porządku punktualności, życia prostego, z którego wygoda będzie wykluczona.

2. **Ćwiczenie fizyczne** indywidualne i **grupowe** (gimnastyka, wyrabianie giętkości, biegi, walki, boks, pływanie.

3. **Wspólne marsze** na przestrzeni conajmniej 25 kilometrów **z obciążeniem 12 kg. z szybkością 1 kilometra na 12** minut. Wprawianie się w używaniu **mapy i busoli.**

4. Ćwiczenie w obliczaniu **odległości** w **rozpoznawaniu śladów**, w znajomości terenu.

5. **Raporty i szkice.** Młodzież będzie się ćwiczyć w redagowaniu notatek.

6. Gry w terenie mające na celu rozwijanie pomysłowości, uwagi sądu i decyzje. Urządzać się będzie ćwiczenia ucieczki i gonitwy, spotkania i zaskoczenia. Jeśli będzie ku temu okazja (napewno będzie!) Młodzież ćwiczyć się będzie w używaniu telefonów, sygnalizacji telegrafji optycznej i t. d.

Zapytujemy — kończy Figaro — czem te sportowe ćwiczenia różnią się od tego co nazywamy powszechnie **„służbą wojskową?“**

Powyższe szczegóły potwierdzają niezbicie fakt, że **Niemcy uzbrojone aż po zęby, ćwiczą teraz na gwałt swój materjał, by go rzucić na pastwę molocha wojny. Armaty i karabiny już są, gazów trujących mają już dosyć, eskadry lotnicze** w **pogotowiu, pancernik C**, przeznaczony na Gdynię, na wypadek gdyby nasi lotnicy zniszczyli A i B — **już się buduje**, pieniądze zamiast wydawać na płacenie długów, umiejętnie lokuje się w kraju (wiadomo: bez pieniędzy nie można prowadzić wojny!). Teraz potrzebna im jest jeszcze **wyszkolona armja!** Armja olbrzymia, potężna, zorganizowana pierwszorzędnie! Na mięso armatnie przeznaczają całą młodzież niemiecką. A jednocześnie w Niemczech powstają sentymentalne filmy w rodzaju „Człowiek którego zabiłem“.

...Jednocześnie generał Seldte, pierwszy dowódca „Stahlhelmu“, w wywiadzie udzielonym niedawno reporterowi francuskiego dziennika „L'Intransigeant' „manifestuje“ swoje pacyfistyczne (!) nastawienie oraz swój wstręt do wszelkich wojennych poczynań, mówiąc iż: „pomimo całej niesprawiedliwości (!) wykazanej w stosunku do państwa niemieckiego przez inne mocarstwa **w sprawie granic wschodnich** pomimo niesprawiedliwości Pomorza, **nigdy nie porwiemy się przeciwko decyzjom pokoju wersalskiego zbrojną ręką.“**

Nawet prasa niemiecka demaskuje ten pacyfizm Seldtego. „Die Zeit“ pisze bowiem:

„Łatwowierni czytelnicy francuscy wezmą deklarację generała Seldte jako rzeczywisty objaw pacyfizmu niemieckiego. **Nie powinni tego czynić...“**

Zaledwie rok temu (31 maja 1931 r.) ten sam pokojowo uśmiechnięty przywódca Stahlhelmu w otoczeniu świetnego sztabu (w którym notabene znajdował się między innymi i kronprinz) na wielkich manewrach **tuż koło granicy polskiej** przemawiał do 150.000 uzbrojonych i gotowych do walki ludzi, a przemowa jego była zupełnie jawną odezwą do żołnierzy Stahlhelmu, aby byli **każdej chwili gotowi do odebrania „swojej“ ziemi od Polski.**

„Możnaby było o jego wyczynach przemilczeć — kończy swój artykuł „Die Zeit“ — teraz jednakże, gdy się samowolnie ośmielił zaprezentować łatwowiernej publiczności jako „pacyfista“ — przemilczenie **równałoby się poprostu zbrodni“...**

Ten wyścig, ta gorączkowość i nerwowe zarządzenia w Rzeszy świadczą aż nadto dobitnie, że oficjalne i półoficjalne sfery niemieckie wykreśliły wogóle ze swego programu słowo: **pokój.** Na to miejsce wstawiły straszny **rozkaz wojennego programu, programu odwetowego**, który realizują systematycznie, bez skrupułów, z barbarzyńskim cynizmem i z germańską zawziętością. Już dziś na pastwę zbrodniczej zawieruchy wojennej przeznaczyli kwiat swej młodzieży.

Nadciągające pomruki odwetu, rozwijającego się z jakąś szaleńczą pasją po tamtej stronie, nakazują nam zdwojoną czujność i nakładają i na nas twardy obowiązek **pogotowia, jednoczenia wszystkich sił, wysiłku pracy i energji.** W pierwszym rzędzie tu na ziemi pomorskiej powstać muszą szeregi zwarte, karne, zdyscyplinowane, świadome swych zadań i obowiązków, **szeregi jednolitego frontu pogotowia obronnego.** Ta fala rosnąca nienawiści i odwetu w Niemczech coraz silniej i agresywniej nadciąga w naszą stronę, w stronę Pomorza. O tem musimy bez przerwy pamiętać a przedewszystkiem działać między sobą. Niebezpieczeństwo, które nam grozi, nakłada na całe społeczeństwo obowiązki, obowiązki, które im wcześniej i rzetelniej spełnimy, tem lepiej wywiążemy się z naszych zadań wobec Ojczyzny.

O pomoc dla rodaków na obczyźnie

Kryzys gospodarczy zniszczył wiele warsztatów pracy polskiej zagranicą. Tysiące rodzin straciło środki utrzymania. Część wraca do kraju przyciśnięta biedą. W wielu miejscach daje się odczuwać brak książek polskich

Darami, książkami, ofiarowaną pracą każdy z nas przyczynić się może do **poprawy ich losu i zbliżenia z krajem.** Wiele rzeczy różnić nas może, ale łączymy się wszyscy we wspólnej trosce i pamięci o nieobecnych naszych braciach.

Tę pracę postawiło sobie jako cel Stowarzyszenie „Opieka nad Rodakami na obczyźnie“. Stowarzyszenie pozostaje pod protektoratem JE Ks. Prymasa, prowadzi działalność oświatową, wydawniczą i charytatywną, wydaje własne pismo, zasila szkoły i bibljoteki książkami, wspomaga reemigrantów.

Dnia 2 października, który jest dniem pomocy dla rodaków na obczyźnie, złóżmy wszyscy nasz datek na cele tej opieki.

Seminarjum narodowościowe

Istniejący od przeszło 10-ciu lat Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie uruchomił w ubiegłym roku szkolnym seminarjum narodowościowe, które miało na celu pogłębienie wiadomości słuchaczy i absolwentów szkół wyższych w zakresie zagadnień narodowościowych.

Chcą zniszczyć polskie placówki!

Prowokacyjna kampanja prasowa w Prusach Wschodnich

Od dłuższego czasu prowadzi prasa niemiecka kampanję, która ma na celu poderwanie **zaufania ludności do banków polskich w Prusach Wschodnich**, a przedewszystkiem do Banku Ludowego w Olsztynie. Ostatnio pojawiły się w całej niemal prasie wschodniopruskiej notatki, podające szereg zmyślonych szczegółów, **obliczonych na poderwanie kredytu tych banków u miejscowej ludności.**

Hitlerowska „Ortelsburger Ztg.“ w nr. 219 zapewnia, iż przeciw Bankowi Ludowemu w Olsztynie dwaj jego członkowie z powiatu szczycieńskiego wnieśli skargę do prokuratora o niedozwolone manipulacje bilansowe. Inny znów z banków polskich, aBzurski Bank Ludowy w Szczytnie, według wiadomości tego samego pisma, **ma pójść do konkursu**, przyczem pismo oskarża go o przekroczenie ustaw podatkowych i zatajenie bilansu. W dalszym ciągu wspomniane pismo zapowiada również **licytację polskiego hotelu „Concordia“ w Olsztynie**, kończąc tryumfalnie, iż **„polskim agentom, wobec generalnej plajty, grozi śmierć głodowa na ulicy“.**

Według najściślejszych i najpewniejszych informacyj z terenu, wiadomości o konkursie Mazurskiego Banku Ludowego, jak również o rzekomych trudnościach Banku Ludowego w Olsztynie, są **zwykłem kłamstwem.** Nieprawdą jest również wieść o wystawieniu na licytację hotelu „Concordia“, podobnie jak nieprawdą były wiadomości, dotyczące majątku Waplewa.

Prawdą jest natomiast, iż następuje połączenie **Mazurskiego Banku Ludowego w Szczytnie z Bankiem Ludowym w Olsztynie** na korzyść tego ostatniego. Mowy niema o likwidacji; jest tylko zwyczajna fuzja dwóch przedsiębiorstw, która w rezultacie daje powstanie instytucji kredytowej, należącej do **najsilniejszych i najzasobniejszych placówek tego typu w Prusach Wschodnich.**

Ten właśnie fakt, jak również zbliżające się wybory do parlamentu Rzeszy stanowią **istotne tło całej akcji.** Niemcy pragną drogą zdyskredytowania polskich instytucyj gospodarczych osłabić je finansowo i poderwać do nich zaufanie, a równocześnie wywrzeć wpływ na mniejszość polską i odciągnąć ją **od głosowania na listę polską.**

Perfidja pruska nie zaniedbuje żadnych środków, a stałą jej metodą, obok ucisku gospodarczego, **jest prowokacja.** Akcji tej opinja polska tak w Niemczech, jak i w kraju winna przeciwstawić się z całą konsekwencją i demaskować podziemne knowania.

Przez głośnik

Trzaski i wrzaski, grzmoty i łoskoty, lament i zamęt , krzyki, syki i ryki, wydzierające się z całej prasy „narodowej“, niby z pękniętego głośnika radjowego, nader wymownie świadczą o tem, co się dziś, po rozwiązaniu pomorskiego OWP dzieje w e w n ą t r z zepsutego mechanizmu w partyjnym aparacie Str. Narodowego. Z pośród skłębionych zgrzytów i pisków tego osobliwego słuchowiska wyrywają się raz poraz tak zachwycające dyssonanse i tak pocieszne zderzenia wzajemne sprzecznych ze sobą tonów i głosów, że już choćby tylko samo zestawienie ich z sobą wystarcza na uzmysłowienie sobie tego bezprzykładnego b e z h o ł o w i a i s k o t ł o w a n i a m y ś l i, jakie pod wpływem konsternacji w „narodowym“ obozie zapanowały.

Oto np. „Kurjer Poznański“ na pierwszą wieść o zarządzeniu rozwiązującem OWP na Pomorzu machnął w p o d z w o n n y m artykule językiem na temat „niespożytej“ czy też „niezłomnej“ siły OWP w c a ł e j P o l s c e, którą od tak sobie, „na oko“, wyliczył aż na... 60 tysięcy członków. Podchwytuje to oczywiście naczelny organ stronnictwa, „Gazeta Warszawska“. Nie orjentuje się nic. Słyszy, że d z w o n i ą, boć przecież nienadarmo artykuł „Kurjera Poznańskiego“ był p o d z w o n n y m. Ale nie wie, w jakim to kościele. I nie namyślając się wiele, rżnie od ucha: „liczba członków OWP n a P o m o r z u (!) wynosiła ostatnio przeszło 60 tysięcy“... Na to — p o m o r s k i e gazety „narodowe“, mimo iż najbardziej zainteresowane..., milczą w zakłopotaniu. Wiedzą bowiem dobrze, że rozwiązany na Pomorzu OWP liczył w całości... 5 (pięć) tysięcy „bohaterów“, i że nawet i ta liczba była tylko n o m i n a l n ą, bo około 20-tu t. zw. „placówek“ OWP istniało tylko na papierze, w gorliwej imaginacji „kontrolerów“. Idą więc pocichu wici do Warszawy: „nie kompromitujcie siebie i nas tą przesadą. W najlepszym razie napiszcie, że nas było 8 tysięcy, głównie skoncentrowanych na Kaszubach“.. A zatem „Gazeta Warszawska“ „poprawia się“ z pieca na łeb: — „w samym powiecie morskim(!) liczba członków OWP wzrosła po procesie gdyńskim z 800 na 8 tysięcy czyli dziesięciokrotnie“..

Co z tym fantem poczną teraz nieszczęśliwe gazety „narodowe“ na Pomorzu, — trudno zgadnąć. Niech się martwią same.

Ale gazety te mają jeszcze i inne, słuszne powody do zmartwień, robionych im przez „pomagające“ organa „narodowe“ z innych dzielnic. Wobec opublikowanej przez szereg dzienników, przerażająco długiej listy przestępstw i wyroków na członków pomorskiego OWP, — pomorskie gazety „narodowe“ zachowały pełne grobowej wymowy m i l c z e n i e. Miały po temu... dość racyj. Przyznajemy. „Odpowiadać“ na tę listę było istotnie... trudno. Aż tu naraz we wspomnianej „Gazecie Warszawskiej“, a w ślad za nią w „Kurjerze Poznańskim“ zrywa się ryk, syk i krzyk: — „nie, to nie byli wcale członkowie OWP, żaden z nich nigdy nie był członkiem OWP“....

I cóż teraz mają z tym fantem począć biedne pomorskie gazety „narodowe“? Przytaknąć „Gazecie Warszawskiej“ i „Kurjerowi Poznańskiemu“? Nie, nie, — bo trzebaby wówczas u j a w n i ć s p i s y c z ł o n k ó w rozwiązanego OWP, tak skwapliwie ukrywane teraz przed wiadomością publiczną... A nawet j e s z c z e w ó w c z a s możnaby się było narazić na taką samą kompromitację, jak z bohaterem hitlerowskich okrzyków, wielokrotnie za kryminalne sprawki karanym Stanisławem Kardaczem, z Czerska, co to wedle równie „oficjalnych“ zaprzeczeń rzekomo t a k ż e „nigdy nie był członkiem OWP“, zanim na jaw nie wyszło jego własnoręczne zeznanie, stwierdzające jego przynależność nawet do „elity OWP.“ do grupy „Młodych“...

Radjo „narodowe“ trzeszczy i piszczy dalej. Zepsuty głośnik chrypi coraz wrzaskliwiej, wydobywając z siebie coraz zabawniejsze i osobliwsze t a j e m n i c e „t o n ó w“.

My, — przygodni słuchacze tej niecodziennej audycji, — miejmy cierpliwość słuchać jej uważnie. Dosłuchamy się w niej zapewne jeszcze n i e j e d n e j ciekawej rzeczy dotychczas skrzętnie skrywanej w e w n ę t r z u popsutego aparatu partyjnego...

„Aparat“ sam z siebie wyrzuci je wszystkie na wierzch... Wystarczy tylko słuchać. A słuchać — w a r t o.

Niebieskie koszule w czerwonem mieście

Krytyczna niedziela w Wiedniu

W czasie od 29 września do 2 października odbywa się w Wiedniu kongres **austrjackiego stronnictwa narodowo-socjalistycznego.** Z Niemiec przybyć miał na zjazd prezydent Reichstagu **Goering**, naczelnik propagandy **Strasser**, szef sztabu **Roehm** i inni. W sobotę na placu Karola odbędzie się manifestacja narodowo-socjalistyczna, w niedzielę zaś pochód przez Ringstrasse.

Zarząd stronnictwa socjal-demokratycznego wydał odezwę, wzywającą członków **Schutzbundu i organizacyj młodocianych**, aby dla zamanifestowania **czerwonego charakteru m. Wiednia** chodzili podczas kongresu po mieście w mundurach lub w **niebieskich koszulach**, nosili odznaki partyjne i witali się słowem „Freiheit“. Komuniści zapowiadają tydzień antyfaszystowski. W tym celu ma przybyć z Berlina poseł komunistyczny Torgler, który będzie przemawiał w Wiedniu na trzech zgromadzeniach.

Policja wiedeńska poczyniła szereg zarządzeń, aby zapobiec starciom miedzy wrogiemi grupami.

Alarmy amunicyjno-tytoniowe

I... o co właściwie chodzi Gdańskowi

W dn. 2 b. m. senat W. M. Gdańska przesłał Komisarzowi Generalnemu Rzplitej Polskiej w Gdańsku pismo, wskazujące na niebezpieczeństwo, jakie grozi ludności Gdańska z powodu „nieostrożnego zachowywania się eskorty polskiej przy przewożeniu koleją amunicji z Westerplatte" Senat przytoczył przytem „konkretny wypadek" palenia papierosów przez marynarzy, mający jakoby mieć miejsce w dniu 21-ym lipca r. b. Jednocześnie zaś spowodowano poruszenie tej sprawy **w prasie Rzeszy Niemieckiej**, która — jak naprzykład „Kreuz Zeitung" — wypowiedziała się już bardzo przejrzyście o co właściwie chodzi, pisząc, że „odpowiedzialne władze polskie mają niewątpliwy obowiązek w dużo silniejszym niż dotychczas stopniu dbać o zabezpieczenie życia i mienia ludności gdańskiej przed wielkiem niebezpieczeństwem, jakie powstaje na skutek transportu materjałów wojennych. **Całkowicie da się jednak niebezpieczeństwo to usunąć tylko przez przeniesienie miejsca wyładunkowego amunicji z Gdańska do Gdyni,** która jako polski port wojenny jest właściwem miejscem zarówno dla magazynowania jak i transportowania materjału wojennego do Polski"...

Przeprowadzone przez polskie władze wojskowe dochodzenie ustaliło, że dwaj marynarze polscy **wogóle nie palą**, dwóch innych zaś pozostaje pod **stałym nadzorem komendanta eskorty**, co również wyklucza nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Natomiast komendantowi wiadome jest, że policjanci gdańscy, jadący również w charakterze eskorty tym samym pociągiem **stale palą papierosy.**

W związku z tem przesłano senatowi odpowiedź komisarza generalnego, która nietylko **wyjaśnia** całkowicie sprawę w powyższym **sensie**, lecz również wskazuje na **tendencję, która** spowodwała senat do wszczęcia całej sprawy.

Dalszy spadek zadłużenia banków polskich wobec zag.anicy

Łączny bilans 55 banków akcyjnych i 5-ciu większych domów bankowych na koniec sierpnia r. b. zamyka się sumą 1.979, 6 miljn. zł. wobec 1.995,9 miljn. w lipcu.

Stan udzielonych kredytów zmniejszył się o 25,9 miljn. złotych do sumy 1.061,9 miljn. zł., z czego na weksle zdyskontowane przypada 442,3 miljn., kredyty na rachunkach bieżących 563,9 miljn. i pożyczki terminowe — 55,7 miljn. złotych. W miesiącu ubiegłym zmniejszyła się suma weksli zdyskontowanych oraz kredyty na rachunkach bieżących, natomiast nieco zwiększyły się pożyczki terminowe.

Należy zanaczyć, że zmniejszenie kredytów bankowych, które ułatwiło bankom spłatę części wkładów i lokat, nie było *wyłącznie wynikiem restrykcyj kredytowych.* W dużej mierze działalność kredytowa kurczyła się skutkiem spadku zapotrzebowania kredytów n cele ściśle obrotowe w przemyśle i handlu.

Wkłady utrzymywały się na jednakowem poziomie i wynosiły na koniec sierpnia 463 miljn. złotych. Pogotowie kasowe wzrosło o 2 milj. zł. do 56 miljn. zł. przy spadku redyskonta z 235,4 na 228,6 miljn. złotych.

Zadłużenie banków wobec zagranicy — „loro" i „nostro" zagraniczne — obniżyło się w dalszym ciągu o *14,4 miljn.* zł. do sumy 225,5 miljn. złotych.

Sprawa o zniesławienie

Sprawa Stefana Olpińskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski z art. 532 Kod. Karn. za zniesławienie wiceministra skarbu p. St. Starzyńskiego nie została bynajmniej wycofana, jak to fałszywie informowały niektóre dzienniki, lecz znajdzie się na wokandzie sądowej już w dniu 17 października rb.

Sprawa ta, wniesiona przez urząd prokuratorski początkowo tylko przeciw Olpińskiemu, obecnie rozszerzona jest w akcie oskarżenia i na drugiego winowajcę Henryka Przewłockiego, właściciela folwarku Mordy, który został oskarżony z tegoż 532 art. oraz art. 51 Kod. Karn. za współudział w czynie przestępczym Olpińskiego.

Obaj oskarżeni — Przewłocki i Olpiński, dopuścili się przestępstwa zniesławienia, dążąc bardzo różnemi, ale zawsze niewybrednemi drogami **do uzyskania koncesji drożdżowej — której w drodze prawnej uzyskać** nie mogli. Wybrana przez nich droga oczywiście nie doprowadziła ich do zamierzonego celu, lecz postawiła przed kratki sądowe, gdzie im grozi kara więzienia.

Pierwsze jaskółki poprawy

Stan gospodarczy kraju w oświetleniu Banku Gosp.

Oznaki poprawy, jakie wystąp . w lipcu na międzynarodowych rynkach pien ężnych i kapitałowych, przybrały w okresie sprawozdawczym charakter bardziej ogólny, wzmacniając m. in. **tendencję zwyżkową cen na rynkach surowców i zbóż.** Zwyżka kursów i cen nastąpiła przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych Ameryki; w Europie ruch zwyżkowy, słabszy rozmiarami, pozstaje dotychczas w dużej zależności od **kształtowania się tendencji w St. Zjednoczonych,** nie wywołując zresztą ożywienia w produkcji ani w obrotach. Polski rynek pieniężny i kapitałowy kształtował się wyraźnie pod wpływem tych tendencyj ogólno-światowych, podczas gdy stwierdzone ożywienie w niektórych działach produkcji było spowodowane głównie działaniem czynników sezonowych. Poprawa na rynku pieniężnym **wyraziła się we wzroście wkładów bankowych i w polepszeniu się wypłacalności. Położenie walutowe polepszyło się,** gdyż trwający od długiego czasu odpływ walut z Banku Polskiego w sierpniu nie miał miejsca, a nawet nastąpił pewien wzrost zapasu walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia Na rynku papierów wartościowych **zwyżkowa tendencja kursów utrzymała się,** wywołując wzrost zainteresowania przedewszystkiem papierami lokacyjnemi.

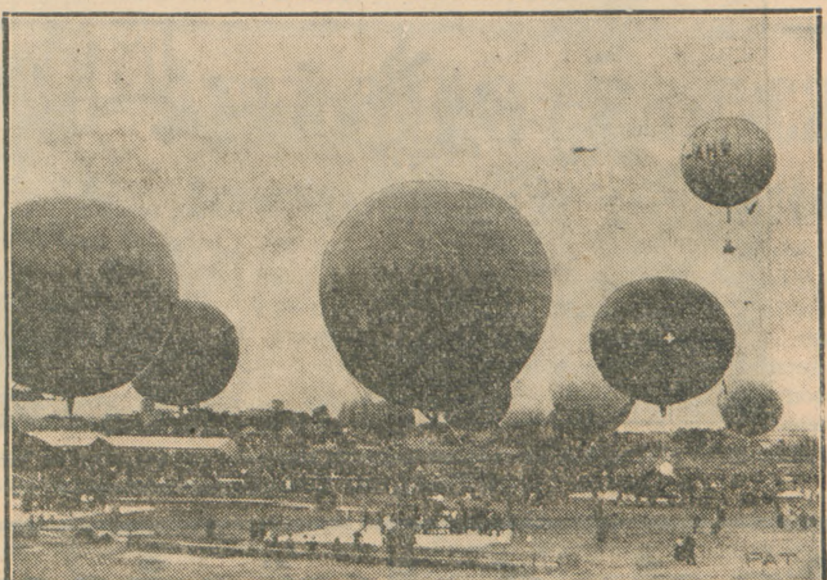
W sierpniu kończono prawie w całym kraju żniwa, które poza pszenicą dotkniętą zarazą rdzy, **dały większe zbiory niż w roku** ub.; stąd ceny pszenicy na rynku krajowym kształtowały się zwyżkowo — zgodnie zresztą z tendencją światową — natomiast inne gatunki zbóż wykazywały raczej tendencję zniżkową. Spadek cen bydła i trzody chlewnej został w sierpniu **zahamowany.** Sytuacja finansowa rolnictwa zasadniczo nie uległa poprawie, przynosząc tylko lekkie odprężenie, notowane zawsze po żniwach. Natomiast warunki pracy gospodarstw rolnych **polepszyły się** dzięki wydaniu przez rząd **szeregu przepisów prawnych,** przynoszących rolnictwu ulgi w zakresie spłaty zobowiązań.

W produkcji górniczo-hutniczej nastąpił **wzrost wytwórczości,** o charakterze głównie sezonowym. Zatrudnienie górnictwa węglowego zwiększyło się **dzięki zwyżce wywozu węgla zagranicę.** Stan wydobycia ropy naftowej i przeróbki w rafinerjach nieco się zmniejszył, wzrósł natomiast dość silnie zbyt przetworów naftowych na rynku wewnętrznym, a w niższym stopniu również wywóz zagranicę Wytwórczość hut żelaznych została w sierpniu silnie **powiększona.** Położenie przemysłu metalowo-maszynowego pozostało z nielicznemi wyjątkami niepomyślne. Przemysł **włókienniczy zwiększył zatrudnienie** w związku z sezonem zimowym i znacznem ożywieniem obrotów tkaninami. Położenie przemysłu drzewnego nie doznało poprawy. Inne gałęzie przemysłu wytwórczego utrzymały naogół poprzedni stan produkcji.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były, jak zwykle w miesiącach letnich, niskie: większe ożywienie zaznaczyło się tylko w hurtowym handlu wyrobami włókienniczemi. — Ruch **zniżkowy cen trwał nadal.** Ogólna suma obrotów towarowych Polski z zagranicą **wzrosła w porównaniu z lipcem** dzięki zwiększeniu wywozu; wobec zaś równoczesnego zmniejszenia się wartości przywozu, bilans handlu zagranicznego wykazał znaczniejsze saldo dodatnie.

Położenie na rynku pracy cechowały trudności, związane z obniżeniem płac, które wzmogły ruch strajkowy. Statystyka bezrobocia wykazała **silniejszy spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych.**

Start balonów



Podajemy fotografję balonów, uczestniczących w zawodach o puhar Gordona Bennetta, na lotnisku w Bazylei w chwili odlotu „Polonji" pilotowanej przez Wadysława Ponaskiego i Antoniego Janusza. W środku widzimy zwycięski balon amerykański „US. Navy". Jak wiadomo prawie wszystkie balony lądowały na terytorjum polskiem, przyczem „Polonja" uzyskała w zawodach 4 miejsce, przelatując około 1200 kilometrów.

Nasza ankieta

Społeczeństwo pomorskie w hołdzie Bohaterom

Nowe cegiełki w fundacji im. Żwirki i Wigury

W związku z naszą ankietą otrzymujemy poniższe odezwy o zawiązaniu osobnych komietów w Gdańsku i Bydgoszczy.

Zdaniem naszem po zakończeniu ankiety trzeba będzie przystąpić do wytworzenia jednego **wspólnego komitetu dla całego Pomorza** wzorując się na komitecie, który realizował „Dar Pomorza".

Apel do Bydgoszczy

Szanowną Redakcję proszę o umieszczenie następującego listu:

Zwycięstwem ś. p. por. Żwirki i inżyniera Wigury radowało się każde serce polskie. Można było powiedzieć, że **cała Polska się raduje.** W każdego wstąpiła nadzieja, że takiem świetnem zwycięstwie nastąpi jeszcze wiele innych zwycięstw. Lecz, niestety, los zrządził inaczej i właśnie w chwili gdy nasi bohaterowie lecieli na skrzydłach swego ptaka po nowe zwycięstwo, po nową sławę dla naszej drogiej ojczyzny, wpadli w paszczę nieubłaganego żywiołu, który wyrwał ich z pracy **budowania polskiego lotnictwa ku chwale ojczyzny.**

Jako prenumerator Waszego pisma **z radością czytam** jak to prawie w każdem mieście powstają komitety dla opracowania planu ku uczczeniu naszych bohaterów. Należałoby się i w Bydgszczy powołać do życia Komitet, który składałby się ze wszystkich sfer społeczeństwa bez różnicy na zapatrywania lub pochodzenie **z tej lub innej części Polski.**

Mam nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie nie pozostanie na szarym końcu i uczci należycie tych, którzy przynieśli honor i sławę całemu społeczeństwu polskiemu.

Stanisław Ratajczak,
Bydgoszcz, Babia wieś 10.

Fundacja gdańskiej Polonji

Gdański Komitet zbierania składek na samolot, nadsyła nam dłuższą odezwę z której podajemy co następuje:

„I w Gdańsku zawiązał si dnia 9 b. m. z inicjatywy Gminy Polskiej **niżej** podpisany Komitet dla zbierania składek **na budowę nowych samolotów.** Pragniemy bowiem i tu w Gdańsku dowieść, **że** podzielamy z naszą Macierzą wszystkie jej radości i smutki, że w ofiarności i poświęceniu dla uczczenia wielkiego lotnika nie chcemy dać się wyprzedzić.

Zwracamy się więc do Was, Rodacy, z gorącem wezwaniem do składania ofiar na zbożny cel, na **kontynuowanie dalszych prac, rozpoczętych przez ś. p. por. Żwirkę.** Niechaj w tem zbożnem dziele nikogo nie braknie. Składajmy szybko i w miarę możności jak najwięcej — a może ze składek naszych i naszych rodaków w kraju Komitet Główny w Warszawie ufunduje **samolot** dla naszego polskiego Aeroklubu Akademickiego w Gdańsku. Dwa razy daje ten, kto szybko daje. Pieniądze składać należy na listy składkowe, które niebawem będą rozesłane i przesyłać je albo do Banku Ludowego (Holzmarkt 4) na konto Komitetu, albo na ręce skarbnika Komitetu p. Wiktora Stankowskiego (Neugarten 27, Komisarjat Generalny).

O zwrot list uprasza się najpóźniej do 15 października b. r. również na ręce p. skarbnika.

Gdański Komitet zbierania składek na samolot dla uczczenia ś. p. por. Żwirki:

(—) por. **Skracha.** sekretarz (—) **Augustyński.** prezes

(—) W. **Stankowski.** skarbnik.

Komitet:

Prezes Gminy Polskiej: poseł **Czarnecki;**
Prezes Z. Ż. P. poseł **Lendzion,**
Prezes L. M. i K.: **Czarnowski,**
Prezes Macierzy Szkolnej: inż. **Dobrzycki,**
Prezes L. O. P. P. Poczt. **Dziekan,**
Prezes Towarz. b. Wojaków: **Kapuściński.**

O zjednoczenie akcji społecznej

ku czci ś. p. Żw rki i Wigury

Min. Komunikacji inż. Michał Butkiewicz, jako prezes komitetu fundacji ku czci ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury otrzymał następujący list:

J. Wielmożny Pan Minister inż. Michał Butkiewicz.

Nieustające objawy i dowody serdecznej troski najszerszych rzesz obywateli ku czci zmarłych tragiczną śmiercią naszych najbliższych — wzruszają nas do głębi.

Zawiązanie pod przewodnictwem Pana Ministra komitetu fundacji ku czci ś. p. por. Franciszka Żwirko i ś. p. inż. Stanisława Wigury, w skład którego to komitetu wchodzą instytucje i osoby najbardziej zasłużone dla lotnictwa i które reprezentują czynniki upoważnione moralnie do **podjęcia i sprawowania opieki nad całą, rozpoczętą w społeczeństwie akcją,** utwierdza nas w przekonaniu, że komitet jest ze wszech miar powołany do zjednoczenia akcji społecznej, dając przytem gwarancję pożytecznego i celowego zużytkowania wysiłków społecznych i funduszów.

Na ręce Pana Ministra, jako prezesa komitetu, składamy wyrazy serdecznego podziękowania dla czynników, które podjęły łaskawie inicjatywę zorganizowania komitetu i pozwalamy sobie złożyć oświadczenie, że pragnieniem naszem jest, by **komitet zechciał łaskawie objąć także opiekę i współpracę przy uroczystościach lub imprezach oraz wszelkiej inicjatywie, która, zmierzając do uczczenia pamięci zmarłych, zechce w jakiejkolwiek formie używać nazwisk zmarłych.**

Temsamem będziemy upraszać wszelkie organizacje, instytucje i osoby, które w jakikolwiek sposób chciałyby uczcić pamięć ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury — o **bezpośrednie porozumiewanie się z komitetem.**

Wyrażamy nadzieję, że powyższa nasza prośba znajdzie należytą ocenę społeczeństwa, łączymy wyrazy wysokiego poważania.

(—) Agnieszka Żwirkowa,
(—) Zofja Rohozińska,
(—) Wanda Wigurzanka,
(—) Jadwiga Wigurzanka.

Radjo w szkole

Programy radjowe i młodzież szkolna

W bardzo wielu krajach radjo znalazło nader szerokie zastosowanie w szkolnictwie, a kierownicy szkół stwierdzają, że programy, specjalnie przystosowane do potrzeb szkół, ułożone za wspólnem porozumieniem władz szkolnych z dyrekcją radja, cieszą się wielkiem powodzeniem zwłaszcza w szkołach początkowych i wpływają dodatnio na rozwój inteligencji dzieci. U nas, pomimo, że liczymy więcej radjoabonentów nietylko od małej Belgji lub Szwajcarji, ale nawet od Włoch, radjo w szkole nie jest jeszcze należycie rozpowszechnione.

Na 30.156 szkół wszelkiego rodzaju w Polsce (przedszkola, powszechne, średnie, nauczycielskie i zawodowe) tylko **2.042 z nich są radjoabonentami,** co wynosi zaledwie 6.8% ogólnej ilości szkół, a tylko 0.8% ilości abonentów. Sąsiednia Czechosłowacja liczy wogóle więcej radjoabonentów, 4.277 zaś szkół posiada własne aparaty, czyli przeszło dwa razy więcej od nas.

Pomimo taniości abonamentu, radjo u nas na prowincji jest słabo rozpowszechnione i ogniskuje się w miastach. Tak np. sama Warszawa ma 20.9% ogólnej ilości abonentów wśród osób fizycznych i 12.9% wśród osób prawnych. Pomimo to radjo w szkołach nie jest rozpowszechnione nawet w miastach. W Warszawie jest blisko **600 szkół wszelkiego typu,** z nich tylko **116,** a więc zaledwie piąta część, posiada własne aparaty.

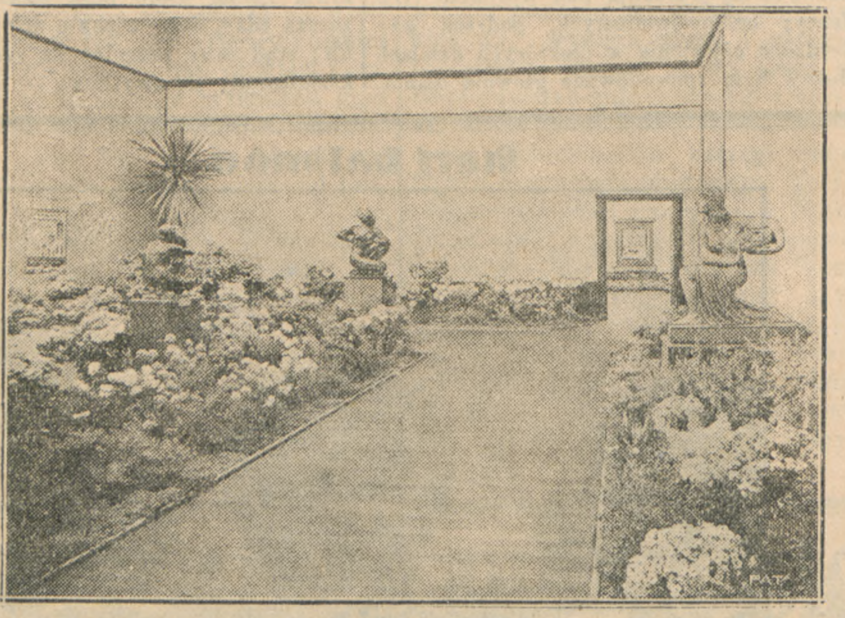
Ponieważ z ogólnej ilości szkół w Polsce (30.156) na woj. centralne przypada 38.9%, na wschodnie 18.6%, na zachodnie 17.5% i na południowe 25.0%, przeto przypuszczalnie podobny odsetek przypadnie i na aparaty radjowe w szkołach. Może tylko woj. **zachodnie posiadają cokolwiek więcej aparatów, niżby to wypadało z odpowiedniego odsetka szkół.**

Wobec tak małej liczby szkół, będących abonentami radja, programy radjowe **w słabym tylko stopniu uwzględniają potrzeby młodzieży szkolnej,** najliczniejszej zwłaszcza w **szkołach powszechnych.** Z ogólnej ilości 28.712 audycyj (rok 1930) tylko 4.406, a więc 15.3%, można zaliczyć do „szkolnych". Z tego na literaturę polską i obcą przypada 321 audycyj, na historję 261, na geografję 185 (w tem a krajoznawstwo 67 i na podróże i przygody — 60), a wszelkiego rodzaju pogadanki 2.497, na audycje mówione 1.154 (w tem oficjalnie dla dzieci 405) i na koncerty specjalnie dla dzieci — 46.

Na duże uznanie wśród młodzieży, kończącej średnie zakłady naukowe, zasłużyły sobie wprowadzone od pewnego czasu odczyty wygłaszane za pośrednictwem radja przez pierwszorzędne siły nauczycielskie na tematy t. zw. **maturalne,** zwłaszcza **z zakresu literatury i historji.** Odczyty te cieszyły się wielkiem powodzeniem i były nawet skrzętnie przez słuchaczy płci obojga utrwalane w zapiskach.

Z. K.

Ciekawa wystawa



W Pałacu Sztuk Pięknych w Sztokholmie otwarto nowy rodzaj wystawy — mianowicie wystawę kwiatów i rzeźb. Tworzą one niezwykle harmonijną całość.

Tragiczna noc poślubna

W tych dniach zmarł w Paryżu wśród tajemniczych okoliczności nocy poślubnej pewien młody kupiec.

Policja aresztowała jego młodą, 22-letnią żonę, różniącą się od innych żon tem, iż waży ona 96 kilogramów. 27-letni kupiec Thuilleir poznał swoją późniejszą żonę w pewnym cyrku, gdzie była akrobatką, zakochał się w niej i zaręczył. Młoda para budziła ogólną sensację, na ulicach Paryża, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że niezwykle silna Henrietta Gaillard była tak szeroka, iż w kawiarni siadywać musiała na dwuch krzesłach. Młody kupiec natomiast był niezwykle czupurny i bardzo porywczy, tak iż między narzeczonymi dochodziło codziennie do ostrych sporów. A często zdarzało się nawet, że młody człowiek bił swoją narzeczoną wobec znajomych.

Podczas uczty weselnej młody pan wypił zawiele i w ataku zazdrości zaczął dokuczać swojej żonie, i wreszcie uderzył ją serwetką w twarz. Goście w popłochu opuścili ucztę weselną, która przybrała tak niemiły dla wszystkich obrót. Nazajutrz znaleziono Thuillera martwego na najniższym stopniu klatki schodowej. Lekarze stwierdzili jako przyczynę zgonu pęknięcie czaszki.

Młoda żona, którą natychmiast przesłuchano zeznała zanosząc się od płaczu, że po uczcie poślubnej mąż w dalszym ciągu bił ją w brutalny sposób, tak iż w końcu straciła cierpliwość, uniosła go w górę, otworzyła drzwi i zrzuciła ze schodów. Osadzono ją w areszcie.

Grób Aleksandra Macedońskiego

Z Aleksandrji wyruszyła ekspedycja naukowa ku granicy Egiptu i Cyrenajki, aby przeprowadzić badania w pobliżu oazy Amona w pustyni Libijskiej, których celem ma być odnalezienie grobu Aleksandra Macedońskiego.

Za pół ceny dobry obiad

W znanej miejscowości kąpielowej, Scheveningen, w pobliżu Hagi, zastosowano w jednej z eleganckich restauracyj nowy trick, polegający na tem, aby za pół ceny zjeść dobry obiad. Do restauracji wchodzi jegomość w średnim wieku, zamawia obiad złożony z kilku dań. Po skonsumowaniu połowy obiadu, gość wstaje od stołu, kieruje się ku wyjściu, gdzie spotyka się ze znajomym swoim; witają się serdecznie, poczem nowoprzybyły zajmuje miejsce przy stole pierwszego gościa. Poleca kelnerowi podać resztę zamówionego obiadu,.. poczem po skonsumowaniu płaci cały rachunek. Nowy ten system pozwala obu wynalazcom zjeść obfity i dobry obiad za pół ceny.

Pociąg książęcych trumien

Dynastja Bourbonów powróciła do Francji

W tych dniach na dworzec wiedeński zajechało pięć wielkich ciężarowych wozów. Specjalnie opróżnionem przejściem, o bardzo wczesnej godzinie dnia władowano na pociąg odjeżdżający na południe Włoch **sześć olbrzymich granitowych sarkofagów. Był to cały pociąg.** Na wszystkich sarkofagach widniały lilje burbońskie...

Było to przewiezienie prochów i grobów wygnanej dynastji francuskich Bourbonów. W jednym z sarkofagów spoczywały **zwłoki Karola X.,** brata **Ludwika XVI** i króla Francji, wygnanego przez rewolucję lipcową 1830 r. W innym zwłoki pięciu jego najbliższych krewnych, książąt i księżniczek bourbońskich. Jedna z trumien zawierała zwłoki hr. **Chambord,** wnuka króla, na rzecz którego był on abdykował i którego jako dziecko 5-letnie odsunął od tronu Ludwik-Filip, by sam go zająć na lat 18.

Zwłoki te spoczywały od lat w Gorycji, w klasztorze Castagnarizza zgodnie z wolą wygnańców. „Tu nas przynajmniej nikt po śmierci nie wyrzuci do rowów" — mawiał Karol X, wspominając z goryczą ohydne pastwienie się motłochu paryskiego podczas wielkiej rewolucji nad grobami królów i królowych bourbońskich, złożonych w lochach Saint Denis.

Stało się jednak inaczej. Z chwilą wybuchu wojny z Włochami, klasztor i góra Castagnarizza znalazły się na linji frontu i ciężka artylerja włoska **zbombardowała je huraganowym ogniem.** Trwał on całych trzy dni. Po tych trzech dniach widok starego klasztoru był nie do poznania, mury runęły, zasypując rumowiskami i grzebiąc pod sobą sześć sarkofagów, które uratował tylko twardy gorycki granit, w których je wykuto.

Wówczas cesarzowa Zyta, pochodząca z tej samej rodziny, poleciła naczelnemu dowództwu armji austrjackiej **wydobyć groby i przewieźć je do Wiednia.** Tu sarkofagi złożono w paru komnatach Schönbrunnu — o ironjo losów, same zaś trumny w wiedeńskim klasztorze Karmelitów.

Obecnie dokonano restauracji starego klasztoru-zamku na górze Castagnarizza i przewieziono prochy z powrotem. Przyjazdowi Bourbonów towarzyszyć będzie oddający honory oddział piechoty włoskiej. Być może, że teraz przynajmniej znajdą ich prochy wieczne odpoczywanie.

Licytacja zbiorów Kreugera

Publiczna sprzedaż zbiorów artystycznych Kreugera dała w ogólnym rezultacie 636.238 koron. Za rzeźby, przedmioty złote i srebrne otrzymano 168.003 korony. Z dzieł sztuki osiągnęła najwyższą cenę znana rzeźba Rodin'a „L'homme qui marche", za którą nabywca zapłacił 5000 koron.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

56) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

— Napewno nie. Przypuszczała, że wywoła to we mnie reakcję. Może spodziewała się, że w momencie złości zniszczę woskową głowę. Był to jednem słowem pewien rodzaj prowokacji...

— Ale gdy głowa znalazła się znowu na strychu, tam już nikomu nie przeszkadzała?

— Tak pan myśli?... Trzy dni oddychał pan atmosferą tego domu... Tylko trzy dni!... I rola pana była rolą świadka... Czyż nie należy wybaczyć nam, aktorom tego dramatu, iż uwierzyliśmy, że pozostawiony na strychu manekin ciąży nad nami, jak przekleństwo?...

Laura zwróciła się do Malaise'a całą twarzą:

— Proszę posłuchać... Gdyby Irma nie przyczyniła się do usunięcia woskowej głowy, ja byłabym to zrobiła... Albo może Irena... Proponując żydowi kupno, myślałam już nieokreślenie kupno... Zapewne w najbliższych dniach byłabym go powtórnie wezwała, nie mogąc oprzeć się chęci sprzedania mu manekina... Myślę, że Irma wyprzedziła mnie tylko... **Myślała szybciej ode mnie...**

— Ale — przerwał Malaise — dlaczego nie było zniszczyć przykrego dla wszystkich przedmiotu? Byłby to napewno radykalniejszy sposób?

— Może aż za radykalny! — odpowiedziała żywo Laura. — Która z nas miałaby odwagę to uczynić?... Byłoby to podobne do morderstwa.

— Oczywiście — rzekł inspektor. — Właśnie to morderstwo ktoś popełnił, uszkodziwszy woskową głowę i rzuciwszy manekin na szyny, aby przejechał go pociąg.

Zapanowała chwila ciszy.

— Irma — mówiła Laura — przeniosła poprostu manekin z jednego miejsca na drugie... Resztę pozostawiła losowi... W każdym razie...

Zawahała się zanim dokończyła:

— ... widząc na werandzie manekin, którego, jak myślała, pozbyła się na dobre, zrozumiała, że należy tym razem zrobić to lepiej i skuteczniej... Podczas kiedy pan był w pokoju wuja a ja z Ireną rozmawiałyśmy w przedpokoju, weszła na werandę, wzięła manekin i wrzuciła do studni w ogródku...

— A więc — rzekł zamyślony Malaise — to na... Chciałbym zobaczyć tę studnię.

— Chodźmy.

Laura wstała, przeszła przez pokój i otworzyła drzwi do ogrodu. Poczuli pęd zimnego, wilgotnego powietrza.

Wyszli w ciemność. Laura podążyła przodem. Pod stopami uginał im się materac ze zgniłych liści i suchych gałązek. Inspektor zaplątał nogę w korzeń drzewa i o mało nie upadł. Ogień w jego fajce błyszczał jak czerwony punkcik.

Nagle Laura szepnęła: „Jesteśmy na miejscu". Malaise potknął się o kamienne ocembrowanie. Po chwili, kiedy jego oczy przyzwyczaiły się do ciemności, poznał, że to studnia.

— Zdaje mi się — powiedział — że Irmie specjalnie zależało, aby manekin zniknął.. Czy mogę z tego wnosić, że i ona miała jakiś poważny żal do pani narzeczonego? Może...

Podkreślił następujące słowa:

— ... może syn jej nie zgadzał się z Leonem Lecopte?

— Nie lubili się — odparła Laura. — Leon był często bezwzględny dla Leopolda. Jeszcze jako dziecko dawał mu odczuć jego niższe pochodzenie.

Ten prowadzony w ciemności dialog, to poruszanie tajemniczej i tragicznej przeszłości zrobiło na nich wrażenie. Pochylone nad studnią sylwetki Laury i Malaise'a zdawały się nie należeć do świata żywych.

— A więc — rzekł inspektor — on jest tam...

Pochylił się jeszcze więcej.

— To bardzo głęboka studnia — szepnęła dziewczyna. — Nie używamy jej już...

Znalazłszy kamyk, którego szukał Malaise wyprostował się. Pochylił się i wrzucił go do studni...

Dłuższą chwilę stał nieruchomo, czekając odgłosu padającego kamienia.

— Chodźmy! — powiedział wreszcie.

Gdy dochodzili do werandy, dorzucił:

— Napewno niema w niej więcej niż pół metra wody.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pan von Bismarek.

Tego samego wieczora, w parę godzin później, Malaise spotkał nareszcie Ierome'a.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z dziejów O. W. P.

I.

W roku 1926 Związek Ludowo-Narodowy, który wówczas formalnie był wciąż jeszcze najpotężniejszym klubem sejmowym (100 posłów), przeżył decydujący moment swoich dziejów.

Przywódca jego ideowy, choć nie organizacyjny, — **Roman Dmowski** — na posiedzeniu zarządu Związku, które następnie ówczesny prezes Zarządu pos. J. Załuska charakteryzował jako „dramatyczne", **zgłosił swe wystąpienie ze Zw. Ludowo-Narodowego.** Oświadczenie to było następnie przedmiotem dyskusji na Radzie Naczelnej Zw. Ludowo-Narodowego, które odbyło się późną jesienią r. 1926.

Roman Dmowski powiadomił wówczas Radę, że **opuszcza szeregi Zw. Ludowo-Narodowego.** Uważa Związek za ciało, poświęcone pracy wyłącznie parlamentarnej. Teren ten kwalifikuje jako specyficzny. Do pracy na tym gruncie nie czuje specjalnego powołania, czego dał dowód gdy był posłem do I-go Sejmu i nie rościł sobie żadnej pretensji do wywierania wpływu na bieg prac sejmowych. Natomiast uważa za potrzebne i konieczne, „organizowanie żywych sił narodu", wobec „grożnych" wypadków, które jakoby mogą kraj „zaskoczyć".... Zarówno ówczesne przemówienie p. Dmowskiego, jak i dyskusja, w której m. in. zabierali głos: J. Załuska, J Bartoszewicz, K. Wierczak i inni, pełna była **niedomówień.**

P. Dmowski nie chciał najwidoczniej odkrywać swoich kart wobec „niewtajemniczonych", — zaś „profani" czuli się obrażonymi, że nie są „wtajemniczeni". Już wówczas stało się jasne, że losy Związku Lud. Narodowego są przesądzone, że jest on skazany na zagładę — oraz że narodowa demokracja sposobi się do nowego organi**zacyjnego wcielenia.**

Zarazem wkrótce stało się wiadome, że **najwybitniejsi ówcześni przywódcy Związku Lud. Narodowego jak St. Głąbiński, St. Grabski, J. Załuska i inni nie zostali zaangażowani przez R. Dmowskiego do nowej oganizacji, którą tworzył pod nazwą „Obozu Wielkiej Polski".** Natomiast wybitne stanowiska w nowopowstającym „Obozie Wielkiej Polski" zajęli m. in. ludzie, których przynależność partyjna poprzednio nie była nawet znana, jak np. M. Borzęcki, b. komendant policji państwowej, Tłuchowski, parodniowy komisarz m. Warszawy przed przewrotem majowym, J. Dębski, b. wojewoda wołyńska itd. **Panu Dmowskiemu chodziło najprawdopodobniej o ludzi, którzy znają mechanizm rządów.**

Liczył on początkowo, że do „Obozu Wielkiej Polski" zdoła wciągnąć wybitniejsze i bardziej czynne jednostki ze stronnictw i partyj **pokrewnych dawnemu Zw. Lud. Narodowemu,** a więc ze Stronnictwa Chrześc.-Narodowego, z Chrześcijańskiej Demokracji i z „Piasta". **Rachuby te jednak zawiodły na całej linji.**

W końcu r. 1926 ukazała się wreszcie, **z trudem sklecona,** mglista i niewiele mówiąca t. zw. **„deklaracja ideowa"** „Obozu **Wielkiej Polski".**

W myśl tej deklaracji, OWP. stać się miał „organizacją świadomych sił narodu, mającą za zadanie uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe (!) ręce spraw swoich (!), ażeby stał się w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów".

Z tak sformułowanej deklaracji wynikało jasno, że **OWP. dąży do pochwycenia władzy rządowej w swe ręce** („do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich"), a więc że jego twórca p. Dmowski licząc na rychłe i nagłe „zawalenie się" rządów pomajowych, pragnie mieć **organizację, która byłaby gotowa w danym momencie pochwycić władzę w swe ręce.**

O. W. P. od pierwszej chwili swego istnienia dzielił się na dwie wyraźne grupy: — na „starych" i na „młodych". Rzecz charakterystyczna, że sam p. Dmowski, mimo, że sam dobiega już siedemdziesiątki swego wieku, usilnie zabiegał o to, by uchodzić za wodza „młodych" i otaczał się tylko „młodymi".

„Młodzi" początkowo podporządkowali się całkowicie „starym". **Nie trwało to jednak długo.** Momentem przełomowym jest rok 1929-ty, miesiąc styczeń, kiedy grupa „młodych" w osobach: T. Bieleckego (b. sekretarza osobistego R. Dmowskiego), **Kompkiego (obecnie właściciela folwarku** Falenty), Stypułkowskiego i Stahla (obecnie posłów), dalej Rabskiego, Mosdorfa, Rembielińskiego itd., poczęła domagać się **reorganizacji OWP.,** zarzucając „starym", że „zbyt teoretycznie" traktują palące zagadnienia polityczne i nie wykazują dostatecznej energji w pracy organizacyjnej. Innemi słowy — „młodzi" zaczęli wyrastać ponad głowy własnych założycieli.

Zaczęli mianowicie domagać się „większej swobody działania" i odgraniczenia ich kompetencyj od „starych". To domaganie się „młodych" stało się przedmiotem pilnej uwagi ze strony władz Str. Narodowego i w rezultacie w dniu 17 lutego 1929 roku, na zjeździe międzydzielnicowym pos. Jakubowski oświadczył, że życzeniem władz naczelnych Str. Narodowego jest, by pracą „Młodych" na terenie kraju zbiegała się z pracą organizacyjną Str. Narodowego. „Młodzi zyskali tedy **autonomję w swej działalności** i zostali dopuszczeni do prac Stronnictwa Narodowego.

Wreszcie, po długich, a ciężkich cierpieniach, dnia 20 kwietnia 1929 roku, na posiedzeniu zarządu głównego Str. Narodowego, delegat „młodych" Jaxa-Bąkowski nakreślił... „program działania" komitetu głównego „młodych".

— „Młodzi" — prawił wówczas p. Jaxa-Bąkowski — doceniają należycie grozę (!) wypadków, rozgrywających się w Polsce, organizują się pospiesznie, nie ulękną się walki i zaprotestują **czynnie, w razie zamachu stanu** (niektóre projekty „oktrojowania" konstytucji itp.).

Gorączkowa mobilizacja „Młodych" przeprowadzona została głównie przez b. sekretarza osobistego Dmowskiego, T. Bieleckiego, obecnie posła na Sejm.

Po ostatnich wyborach do Sejmu weszła do Klubu Narodowego cała grupa „Młodych": T. Bielecki, Z. Stypułkowski, J. Stahl i inni. Wywierają dziś oni poważny wpływ na taktykę klubu. W pracach parlamentarnych zwrócili uwagę na opanowanie młodzieży akademickiej, następnie — wiejskiej, rzemieślniczej, zawodowej itp. Dalej zwrócono uwagę na pewne organizacje i stowarzyszenia, jak: Młodzież Wszechpolska, Związek Hallerczyków, poznańskie Towarzystwo Powst. i Wojaków itp.

Powołano do życia cały szereg instruktorów, dalej t. zw. „kontrolerów okręgowych", — przeprowadzono wiele kursów instruktorskich, szczególniej dla prac na wsi. Wydano „regulamin prac placówki młodych", „instrukcję dla przeprowadzania inspekcyj" itp. Utworzono wreszcie wydziały i sekcje dla poszczególnych terenów pracy.

„Młodzież Wszechpolska" otrzymała zadanie organizowania młodzieży akademickiej dla „Obozu Wielkiej Polski".

Od tej chwili rozpoczął się dla OWP. nowy okres działalności, który omówimy oddzielnie.

W świetle rzeczywistości

Na manowcach partyjnych statutów

Omawiając bezprogramowość świeżo rozwiązanej na Pomorzu organizacji O. W. P. „Gazeta Polska" cytuje następujący ustęp z naczelnego organu Str. Narodowego, „Gazety Warszawskiej" (nr. 294):

„Mimo wszystko pozostała nietkniętą i również ważną podstawowa idea ruchu demokratyczno-narodowego — **oparcie przyszłości państwa na mocnej organizacji narodu".**

A na tle tego ustępu „Gazeta Polska" zapytuje:

Co to znaczy?

Co to jest **„organizacja narodu"?** Organizacją jest przecież i każda fabryka i każdy związek zawodowy, polityczny, czy sportowy, organizacją jest Magistrat miasta i Koło Polek i Związek Banków, organizacją jest O. W. P. i P. P. S. i Związek Legjonistów i Towarzystwo dobroczynności i spółdzielnie rolnicze i Partja Komunistyczna Polski i Towarzystwo Miłośników Hodowli Gołębi...

„Można poprostu powiedzieć — pisze „Gazeta Warszawska" — że **gdyby obóz narodowy niczem innem się nie zajmował jak organizowaniem sił narodowych(!), to spełniałby zadanie niesłychanej wagi** i kładłby fundamenty pod budowę lepszej przyszłości".

Czy należy to pojmować w ten sposób, że jedynemi kształtami organizacyjnemi, dającemi narodowi „siły" — są partyjne związki Stronnictwa Narodowego i O. W. P.? Że „organizowanie narodu", „organizowanie sił narodowych" — i organizowanie stronnictwa — to są rzeczy, które się pokrywają? Czy istotnie prężność „sił narodowych" zależy więcej od **ilości kół prowincjonalnych O. W. P. niż od ilości dywizjonów artylerji?** Czy większy współczynnik „siły" należy stawiać przed endekiem posłem — czy przed bojowym pilotem? Czy rzeczywiście rozstrzygają potężniej o losach Państwa **marynarki w „Rozwoju", niż rozwój marynarki?**

Oczywiście, — każde stronnictwo polityczne, czyli organizacja zmierzająca do wzięcia władzy, mówić może, że ono jedno posiada „sekret zbawienia" ojczyzny. Sama przecież czynność politycznego „organizowania" społeczeństwa — **nie jest jeszcze ani zasługą,** ani czemkolwiekbądź mającem wartość samo w sobie. **Dopiero rezultaty, jakie dana organizacja dać potrafi, mogą stanowić tytuł do chluby. Ale uważać samo organizowanie partji za równoznaczne z „organizowaniem narodu",** sądzić, że jest to czynność mająca wartość absolutną, obwieszczać światu, że „gdyby obóz narodowy niczem innem się nie zajmował — to spełniłby zadanie **niesłychanej wagi", to jest już szczyt „pępkologji".**

„Podstawowa idea ruchu demokratyczno-narodowego", to, — jak pisze „Gazeta Warszawska", — „oparcie przyszłości państwa na mocnej organizacji narodu".

— Dziękujemy za wyznanie. **Ideologja Narodowej Demokracji polega na organizowaniu ...Narodowej Demokracji.** To wszystko. — to dosyć, — to wystarcza. „Podstawową" ideą endeków — jest rozrost endecji. Poco? Dlaczego? Dla jakich celów? To już mniejsza, to już nie jest „podstawowa" rzecz. Endecja jest Buddą, któremu wystarcza patrzenie w swój pępek, jest „Ding an sich", jest „absolutem".

Nie „organizowanie stronnictwa politycznego" — pisze wreszcie „Gazeta Polska", lecz organizowanie Państwa — jest najważniejszą formą organizowania narodu. Dobre ustawodawstwo jest ważniejsze od statutów partyjnych, dobra administracja od wieców, bitne wojsko — od pałkarskich bojówek, konstytucja od „programu" partyjnego.

O bezprogramowości „programu" O. W. P. pisze również „Dziennik Poznański" co następuje:

„Starszym panom ze Stronnictwa Narodowego nie wypadało pójść w masy i organizować je przeciw rządowi, o wywalczenie sobie władzy. Posłano w tłum młodzież, **posłano ją bez osobnego dla ich pracy programu ideowego,** bo program był stary, znany, bardzo endecki a więc bar**dzo mglisty.** Program miała zastąpić deklaracja ideowa, ale **deklaracja ideowa O. W. P. niczego, nikomu nie mówi** i odkłada ustalenie właściwego programu ad calendas graecas, to znaczy do chwili, gdy **„Obóz" dojdzie do władzy."**

Manja samobójcza

Wśród całej masy objawów doszczętnego skołowacenia pojęć i odruchów, w jakie wpadła pomorska prasa „narodowa" pod wpływem rozwiązania OWP, — warto zwrócić uwagę na jeden fakcik. Oto naczelny pomorski dziennik Str. Narodowego uważał za potrzebne wystrzelić z hukiem i hałasem „bombę" w postaci przedrukowania odezwy, wydanej w listopadzie 1918 roku do mieszkańców m. Lublina przez ówczesnego Komendanta Milicji Ludowej z ramienia Rządu Tymczasowego, a dzisiejszego Wojewodę Pomorskiego, p. Kirtiklisa. Odezwa ta, ogłoszona przed 14-tu laty, dokładnie w 9 dni po rozbiciu okupantów i ogłoszeniu niepodległości Polski, — miała na widoku **cel całkowicie jasny, określony i ściśle konieczny dla warunków państwowych polskich.** Celem jej było **uchronienie dopiero powstającego, zaledwie kilka dni liczącego organizmu państwowego przed wstrząsami anarchji i zamętu, sianego przez nieodpowiedzialne czynniki, przybierającego zaś — pod wpływem powojennej gry namiętności — formę dzikich aktów terroru względem miejscowej ludności żydowskiej.**

Czem się powodował wspomniany dziennik „narodowy", wydobywając po 14-tu latach tę odezwę i usiłując z niej zrobić „bombę" sensacji, — trudno doprawdy zgadnąć Na zdrowy rozum biorąc, mogły tu wchodzić w grę dwa zamiary. Albo: 1) miała to być ze strony „narodowej" w stosunku do p. Kirtiklisa jakaś „zemsta" za to, że to właśnie on, jako obecny Wojewoda Pomorski rozwiązał OWP, — albo też: 2) miała to być próba „przykładowego udowodnienia" cudownie fantastycznych twierdzeń „narodowej" prasy, jakoby rozwiązanie OWP na Pomorzu nastąpić miało ponoć... „w obronie żydów".

Albo — albo. A skoro tak, to zobaczymy obie ewentualności pokolei. Jeśli „celem" rzekomej „bomby" miała być chęć jakiejś „zemsty", to doprawdy trudno o wymowniejszy przykład wykazania **własnej,** śmiesznej a dość podławej małości ludzi, którzy szukają sobie „satysfakcji" tak taniej i tak... niezręcznej. Mając dla skołatanych głów pp. dziennikarzy „narodowych" sporo litościwego współczucia, nie chcemy ich posądzać aż o tak karkołomnie samobójczą chęć ukazania światu swego oblicza od jego... najbardziej ujemnej strony.

Wolimy zatem przypuszczać, że przyczyną tak niefortunnego ich **występu z „bombą"** była ewentualność druga: — t. zw. „żydowski" rzekomo podkład rozwiązania OWP. Chcielibyśmy naprawdę i tu wykazać nasze litościwe serce dla biednych, a skołatanych pp. dziennikarzy z „narodowej" prasy. Ale pokazuje się, że na samobójców niema rady... Cóż począć, **kiedy to właśnie oni sami,** z uporem manjaka i gorączką w oczach, nieprzytomni ze zdenerwowania, — przedrukowują **we własnej prasie** następujące słowa ze wspomnianej odezwy z przed lat 14-tu:

„Jacyś **występni, a świadomi swych celów,** starają się **podniecić niepokój śród ludności... podsycić nienawiść wyznaniową** i narodowościową, by móc na tym tle wywołać **krwawe zaburzenia"...**

...„W masy ludowe ktoś stara się wpoić przekonanie, że Żydzi są **jedynem źródłem** i przyczyną ich cierpień"...

...„uważałem i uważam za swe zadanie **dbać o bezpieczeństwo... zwalczać jaknajenergiczniej wszelki bandytyzm,** oraz tępić bezwzględnie wszelką lichwę i wszelkie paskarstwo — **bez różnicy wyznania bandytów lub paskarzy.** Lecz **nie mogę i nie będę tolerować gwałtów.** W Wolnej Polsce Ludowej — budowanej przez krew i mękę robotnika i chłopa — **żaden obywatel, ani grupa obywateli nie mogą być napastowani** za to, że należy do innego, aniżeli większość obywateli wyznania."

Niech sobie pp. dziennikarze „narodowi" choć przez jedną krótką chwilę przed samobójstwem uprzytomnią w swem zdenerwowaniu, że przedrukiem **tej właśnie** odezwy sami dobrowolnie, przez nikogo niezmuszani potwirdzili... **słuszność zarządzenia rozwiązującego Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu...** Bo przecież rozwiązany właśnie za: **podniecanie niepokoju wśród ludności,** właśnie za: **podsycanie nienawiści wyznaniowej i narodowościowej,** właśnie za: **krwawe zaburzenia,** właśnie a: **gwałty** itd. A wszystkie tego rodzaju „wyczyny", tak w listopadzie r. 1918, i we wrześniu r. 1932, **mają jedną i tą samą właściwą nazwę: — antypaństwowej działalności.**

Niech sobie to skołatani panowie z „narodowej" prasy uprzytomnią przez moment. A potem — niech już sobie palną w łeb własną niefortunną „bombą", o ile ich wcześniej **właśni eks-towarzysze z OWP mieczykami nie zakłują na śmierć za tę niedźwiedzią przysługę.**

Karne szeregi żołnierzy-obywateli

pod sztandarem Związku Strzeleckiego

Związek Strzelecki, którego rozwój zarówno na Pomorzu, jak w innych dzielnicach Polski przybrał w ostatnim czasie niebywałe rozmiary jest organizacją o charakterze wojskowym. Organizacja ta jest powołana **do obrony granic państwa** i tem przedewszystkiem różni się od innych zrzeszeń, które mają zazwyczaj za zadanie pielęgnowanie bądź ideałów religijnych, bądź też trenowanie ciała przez uprawianie sportów. Gdy w pierwszym wypadku kładzie się nacisk na stronę moralną, a w drugim na wyrobienie zręczności i tężyzny fizycznej — to Związek Strzelecki łączy w sobie oba te czynniki, a oprócz tego stara się wyrobić w swych członkach wszystkie te przymioty, które mają stanowić o dobrym żołnierzu!

W okresie kryzysu haseł demokratycznych, które stale podnosiły obowiązki państwa wobec obywatela, — Związek Strzelecki położył wielki nacisk na obowiązki obywatela względem państwa. **Podporządkowanie interesów swego, ja, czy też pewnej grupy osób interesom państwa — oto naczelna dewiz awychowawcza w Związku Strzeleckim.**

Referent wychowania obywatelskiego, który prowadzi pracę oświatową w Związku Strzeleckim stara się swym słuchaczom podać wiedzę o kraju rodzinnym, o jego granicach, mieszkańcach, szczególnem znaczeniu pewnych dzielnic dla całości, zbliżyć współczesne pokolenie do pokoleń dawniejszych; nie mniej jednak usiłuje rozwinąć zarówno **stosunek rozumowy jak i uczuciowy do państwa.** Kładzie więc nacisk nietylko na korzyści materjalne, jakie nam daje posiadanie własnego państwa, ale przedewszystkiem **na ukochanie ziemi rodzimej**, stara się wyrobić takie nastawienie uczuciowe, które każe przeżywać wraz z państwem **wszystkie jego radości i smutki.** Zadanie, którego się podjął związek Strzelecki nie jest łatwe chociażby z tego względu, że przez długi czas nie posiadaliśmy własnego państwa, a następnie, że stosunek do państw zaborczych był negatywny. Nic więc dziwnego, że przeciętny obywatel, ni eorjentujący się w sytuacji, obałamucony przez niesumienną prasę lub agitatorów opozycyjnych niechęć do rządów zaborczych przenosi na rząd własny, a powodów ku temu w dzisiejszych czasach kryzysu wszechświatowego może mieć wiele.

Ofiarność, obowiązkowość, posłuszeństwo wobec przełożonych, a życzliwość względem kolegów — oto cnoty, które usiłuje zaszczepić w swych wychowankach Związek Strzelecki. Cała praca oświatowa ogniskuje się w świetlicach. Dobrze urządzona świetlica, wyposażona w odpowiednie czasopisma, posiadająca własną bibljotekę, gry rozrywkowe **stanowi dumę każdego oddziału.** Obecnie dzięki ofiarności społeczeństwa pomorskiego zdołano zebrać około 5 tysięcy książek. Mająca pwstać bibljoteka lotna przyczyni się wydatnie do podniesienia poziomu umysłowego wśród rzeszy strzeleckiej.

Na terenie miasta Torunia Związek Strzelecki posiada **cztery świetlice**, w których chętnie gromadzi się młodzież przeważnie ze sfer rzemieślniczych i robotniczych. Gromadzenie w swych kadrach młodzieży z niższych warstw społecznych, podnoszenie ich pod względem kulturalnym, czynić z nich obywateli świadomych swych obowiązków względem państwa — **to wielka zasługa Związku Strzeleckiego.**

W tym kierunku Związek Strzelecki idzie za wzorem wielkiego budowniczego państwa polskiego, **Józefa Piłsudskiego**, który potrafił szerokie masy ludowe zwrócić na drogę **twórczej pracy** dla dobra państwa polskiego, co przyczyniło się do uniknięcia kataklizmów społecznych, na które zostały narażone niektóre z państw ościennych.

Jubileusz pracy Związku Księgowych

Bilans 25-letniej działalności

W roku bieżącym przypada jubileusz 25-lecia istnienia i działalności Związku Księgowych w Polsce. Związek ten założony w roku 1907-ym przez kilku wybitnych działaczy, jest najstarszym na ziemiach polskich związkiem zawodowym, skupiającym pracowników księgowości.

Związek księgowych rozwija swą działalność w kierunku **społeczno-zawodowym** i naukowym, pośredniczy w wyszukiwaniu posad swym członkom, posiada kasy samopomocowe, bibljotekę dzieł naukowych i czytelnię, wydaje miesięcznik p. n. **„Czasopismo Księgowych"**, urządza zebrania dyskusyjne, konferencje i odczyty. W ostatnim okresie w ciągu trzech lat Związek prowadzi wyższe kursy rachunkowości dla swych członków.

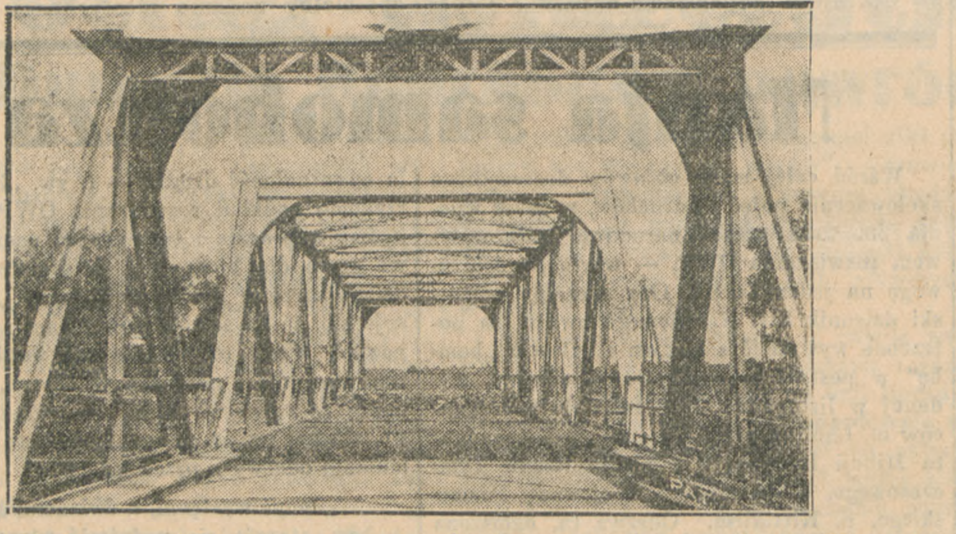
Z inicjatywy Związku Księgowych odbyły się **trzy ogólnokrajowe zjazdy księgowych w Warszawie i Poznaniu**; na jednym z nich wyłoniona została rada główna, jako stały organ reprezentacyjny ogółu księgowych i rzeczoznawców w Polsce. Prezesem rady na rok bieżący wybrany został członek związku, dyr. Michał Gawroński.

Związek Księgowych ma przedewszystkiem na celu propagandę księgowości i podniesienie zawodu księgowego do poziomu wskazanego przez rozwój życia kulturalnego i gospodarczego kraju. Dziś związek liczy poważną liczbę członków, z których wielu pozostaje na **wybitnych stanowiskach w życiu gospodarczem**, a rola i znaczenie księgowości podniosła się niepomiernie. Społeczeństwo z każdym rokiem głębiej uświadamiające sobie znaczenie i potrzebę kontroli finansowej z sympatją odnosi się do organizacji, skupiającej wykonawców tej kontroli.

Dla upamiętnienia jubileuszu, który ma być uroczyście obchodzony w październiku r. b., Związek wydaje księgę pamiątkową o 25-letnim dorobku swej działalności.

Bilans ćwierćwiekowej działalności Związku, który mimo wielu trudności potrafił zjednoczyć pod swym sztandarem znaczną liczbę pracujących w tym zawodzie, przedstawia się istotnie bardzo poważnie.

Nowy most drogowy



Na rzece Muchawcu pod Brześciem n. B. stanął żelazny most drogowy długości 75 m. Podajemy fotografję nowego mostu.

„Precz z wyzyskiem międzynarodowym"

W dniu 2 października na terenie całego Pomorza „Legjon Młodych" — Związek Pracy dla Państwa urządza walne wiece protestacyjne pod tytułem „walka z wyzyskiem międzynarodowym w życiu gospodarczem Polski. — Walka z kartelami".

Wiece będą żywiołową manifestacją młodzieży polskiej, zgrupowanej w „Legjonie Młodych" przeciw zamachowi na niezależność gospodarczą naszej ojczyzny.

Zaproszenia można otrzymywać w lokalach miejscowych Komend Obwodowych.

Otwarcie pierwszej na Pomorzu komory gazowej w Grudziądzu

W niedzielę, dn. 2 października b. r. o godzinie 11 przed poł. odbędzie się a miejskim boisku sportowym niezwykła uroczystość, **poświęcenie i otwarcie Komory Gazowej Miejsk. Komitetu L. O. P. P. w Grudziądzu.**

Będzie to pierwsza na Pomorzu tego rodzaju Komora dla ćwiczeń ratowniczych. Na uroczystość tą zapowiedzieli swe przybycie **Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis, dowódca O. K. gen. Pasławski** oraz wielu dostojników świeckich i duchownych.

Spodziewać sęi należy, że obywatelstwo miasta Grudziądza zjawi się licznie na boisku.

W sobotę, 1 października urządza Miejski Komitet L. O. P. P. o godz. 21 dancing-brydż w salach Królewskiego Dworu. Kto jeszcze zaproszenia nie otrzymał, może je podjąć w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1 w godz od 19—20-tej.

240 osób wystrzelało P. O. S.

w „Dniu Strzeleckim" w Chełmnie

Jak już donosiliśmy Baon Przysposobienia Wojskowego w Chełmnie obchodził ostatnio swój „Dzień Strzelecki", w którym wzięło udział przeszło 800 zawodników z miasta i powiatu.

Mimo trudnych warunków strzelań *Państwową Odznakę Strzelecką zdobyło 240 zawodników.*

Kierownicy pracy przysposobienia wojskowego mogą być dumni, zarówno wprost z masowego udziału zawodników w „Dniu strzeleckim" jak i z wyników strzelań.

Zabił złodzieja sąsiada

W ub. środę około godz. 20 zastrzelony został podczas usiłowania kradzieży rolnik Piotr Dzwonkowski w Szumlesie (pow. kościerski) przez rolnika Pawła Kaizera.

Zwłoki Dzwonkowskiego zabezpieczono do dyspozycji komisji sądowo lekarskiej, Kaizera natomiast odstawiono do sądu śledczego w Kościerzynie.

Wypłacalność w Polsce polepsza się

Główna uwaga skierowana dziś na sprawy kredytowe

Wypłacalność z tytułu weksli, była zadawalająca w latach dobrej konjunktury, t. j. w 1927 i 1928 roku. W miarę pogłębiania się kryzysu wypłacalność uległa siłą rzeczy pogorszeniu, przyczem największe nasilenie tego pogorszenia przypada na **pierwszą połowę 1930 roku.** Od tego czasu suma protestowanych weksli i ich procentowy stosunek do ogółu weksli zdyskontowanych **uległ pewnemu zmniejszeniu.** Wykazują to ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny sumy weksli protestowanych, z których wynika, że ogólna suma weksli zaprotestowanych wyniosła w roku 1930 — 1.363 miljn. zł., w 1931 — 1.328 miljonów złotych, a w ciągu 7-miu miesięcy roku bieżącego — 552 miljn. złotych.

Stan ten znalazł również odzwierciadlenie **w stosunku procentowym zaprotestowanych weksli Banku Polskiego.** Podczas gdy w roku 1930 stosunek ten się wahał w poszczególnych miesiącach pomiędzy 3.64 proc. i 6.12 proc., w roku bieżącym tylko w miesiącu lutym osiągnął **4.10 proc**, obniżając się w czerwcu nawet do **2.13 proc.**

Należy podnieść **dokonałą wypłacalność banków polskich.** Pomimo odpływu kredytów zagranicznych i częściowego wycofywania wkładów, jakie miały miejsce w drugiej połowie roku ubiegłego i w początkach roku bieżącego, **banki polskie bez zarzutu wywiązywały się w terminie ze swych zobowiązań.**

Jeśli chodzi o kształtowanie się wypłacalności w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego, to zależy ona od stopnia, w jakim te głaęzie dotknięte zostały kryzysem gospodarczym. A zatem dużo weksli protestowanych odstarcza **gałąź włókiennicza, metalowa i drzewna**, co zresztą wynika również z procentowego udziału tych gałęzi w ogólnej produkcji kraju. Naogół jednak o całości przemysłu, jak również i handlu można powiedzieć, że te dziedziny przeciwstawiają się trudnościom płatniczym z dużą odpornością.

Gorsza jest natomiast **sytuacja w rolnictwie**, które najbardziej ugina się od zgórą 3-ch lat pod naporem kryzysu. Wypłacalność w tej gałęzi jest **oddawna niekorzystna**, przyczem w ostatnich czasach rewindykowanie należności od rolników jest coraz bardziej utrudnione. Fakt ten można wytłumaczyć jedynie dużem wyczerpaniem się zarówno materjalnem, jak i psychicznem w okresie kryzysu rolnictwa, które ociąga się obecnie ze spłatą zobowiązań w złudnej i szkodliwej nadziei na inflację moratorjum lub umorzenie długów.

Wreszcie należy dodać, że zagadnienie wypłacalności w Polsce jest obecnie o tyle aktualne, że po przeminięciu trudności walutowych, główna uwaga skierowana została na **sprawy kredytowe.** Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że jest to jedno z ważniejszych zagadnień chwili obecnej.

Wzrost obrotów handlowych

Pomimo, że poważniejszemu ożywieniu handlu przeciwdziałały roboty polne oraz wyludnienie miast wskutek wyjazdu na wypoczynki letnie, to jednak kupcy utrzymują, że obroty w sierpniu były wyższe, aniżeli w tym samym miesiącu roku poprzedniego.

Na wysokość obrotów wpływa ujemnie dążność kupców do zawierania interesów gotówkowych, celm usunięcia ryzyka kupieckiego, oraz tendencja klienteli do zaopatrywania się w artykuły gorszej jakości ale tanie, co znowu obniża wartościową stronę tranzakcyj. Pozatem za jedną z ważnych przyczyn słabych obrotów uważają kupcy wzmagający się *handel domokrążny.* Walka z tym handlem staje się bardzo trudna, ponieważ przeważnie zajmują się nim bezrobotni.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

KRONIKA

sobota 1 października

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Hieronima
Sobota Jana

— Stan wody w Wiśle z dn. 29. 9.: Zawichost +0.75, Warszawa +0.65, Płock +0.34, Toruń +0.13; Fordon +0.16, Chełmno —0.03, Grudziądz +0.11, Korzeniewo +0.36, Piekło —0.40, Tczew —0.59, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2,54. Ciepłota wody w Wiśle +10.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy, dnia 5 października włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka. Na Bydgoskiem Przedm dyżuruje apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98. Dyżur codzienny od godz. 22.30.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Piątek, 30. 9. o godz. 20 — „Omal nie noc poślubna".

Repertuar kin:

Światowid — „Nenita, kwiat Havanny".
Palace — „Charlie ratuje Europę" i „Białe cienie".
Mars — „Próba miłości".
Lux — „Żona na jedną noc".
Corso — „Tragedja w Singapore" i „Syn nieba".

Nabożeństwo różańcowe

W sobotę w dniu 1 października rozpoczynają się w wszystkich świątyniach nabożeństwa różańcowe.

W dni powszednie odprawiać się będzie różaniec o godz. 7,15, w niedzielę popołudniu zamiast nieszporów.

„Wychowanie państwowe we Włoszech"

Odczyt „Zrębu" w auli Gimnazjum

Z inicjatywy miejscowej grupy „Zrębu" p. prof. Tomasz Maślak wygłosi w Toruniu dn. 1 października b. r. o godz. 20 w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika odczyt p. t.: „Wychowanie państwowe we Włoszech".

Wszystkich interesujących się powyższem zagadnieniem oraz sympatyków „Zrębu" zaprasza Zarząd. Wejście bezpłatne.

Jaką dziś będziemy mieli pogodę?

Przewidywany przebieg pogody na Pomorzu w dniu 30 września 1932 r.

Rankiem miejscami mgła i opary. W ciągu dnia **pogoda nagół słoneczna,** przy słabych wiatrach miejscowych, potem wschodnich. Nocą chłodno. **Dniem temperatura około 18 stopni.**

Z teatru

— Pożegnalny występ dyr. Bendy. Dziś w piątek, 30 września b. r. o godz. 20 ostatnie przedstawienie Teatru Toruńskiego w kończącym się sezonie. Odegrana będzie wyborna komedja w 3 akt. Ellisa p. t. „Omal nie noc poślubna". Będzie to zarazem ostatni pożegnalny występ dyrektora Bendy, który po 4-letniej owocnej i pełnej ofiarności i poświęcenia pracy nad rozwojem sceny toruńskiej opuszcza naszą placówkę kultury.

Tow. Kupców Chrześcijańskich na równi pochyłej...

Jak plenarne zebranie wybrało „bezstronny" Zarząd?

Naprężone stosunki, jakie od dłuższego już czasu panowały w tutejszem Towarzystwie Kupców Chrześcijańskich, czego wyrazem były ostatnie niezwykle burzliwe zebrania plenarne, **spowodowane w pewnej mierze nadużyciami, popełnionymi przez byłego kierownika biura Towarzystwa Brzeskiego, a w większej części przez dziwne stanowisko Zarządu,** który do pewnego stopnia utrudniał prace komisji rewizyjnej — doprowadziły wreszcie do tego, czego widownią było wczorajsze nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa.

Taktyka Zarządu, zmierzająca z jednej strony do pewnego zbagatelizowania niezdrowych stosunków w Towarzystwie, z drugiej zaś strony do usunięcia od udziału w pracach Zarządu jednostek indywidualnie silniejszych, doprowadziła do tego, że część kupiectwa, zdrowo myślącego, mającego na względzie przedewszystkiem dobro organizacji i jej znaczenie gospodarcze, **opuściła wczorajsze walne zebranie, dokumentując tem samem, że nie solidaryzuje się z poczynaniami jednostek, zmierzających, aby z Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu uczynić organizację, rządzoną przez grono osób, nie mających dzisiaj z życiem kupieckiem bezpośredniego kontaktu i nie mogących pod żadnym względem zastępować i bronić interesów czysto-gospodarczych kupiectwa miejscowego.**

Atmosfera wczorajszego nadzwyczajnego zebrania była — jak to zresztą sam zaznaczył w swojem przemówieniu wiceprezes p. Hamerski — **niezwykle naprężona.** Po przemówieniu p. Hamerskiego, który przez prawie pół godziny usiłował wytłumaczyć poczynania Zarządu, i po odczytaniu protokółów z ubiegłych dwóch zebrań, przystąpiono do wyboru marszałka. Z postawionych dwóch kandydatów pp. Hozakowskiego i Olecha, ta ostatnia kandydatura uzyskała w tajnem głosowaniu większość głosów.

Aczkolwiek formalnie przewodniczył zebraniu p. Olech, **to jednak faktycznym marszałkiem zebrania był p. Hamerski,** którego wskazówki p. Olech skwapliwie i posłusznie respektował.

Obejmując przewodnictwo, p. Olech wystąpił z wnioskiem, który dosłownie wywołał śmiech na sali, proponującym wybór zarządu w dotychczasowym składzie (z p. Januszkiewiczem na czele). Dotychczasowi kierownicy Towarzystwa pp. Januszkiewicz i Hamerski, zorjentowawszy się w sytuacji, **zrzekli się mandatów.**

Wywiązała się obszerna i niezwykle ożywiona dyskusja, w czasie której zabrał głos m. in. p. Michałek, wskazując na to, **że Zarząd w dotychczasowym składzie nie wywiązał się ze swych obowiązków** i, że wobec tego Zarząd w tym składzie ponownie wybranym być nie może. Na przemówienie p. Hamerskiego, który działalność Zarządu dotychczasowego usiłował przedstawić w jak najkorzystniejszem świetle, odpowiedział p. **Kapczyński, który w końcu swego przemówienia zaznaczył, że jeżeli Zarząd tego sobie życzy, to o tej działalności można szerzej pomówić,** a ocena ta byłaby z pewnością dla Zarządu w wysokim stopniu niekorzystna.

Po bardzo burzliwej dyskusji, przystąpiono do wyboru prezesa. Wysunięto trzy kandydatury: **pp. Hozakowskiego, Maćkowiaka i Olecha.** Wobec postawionych trzech kandydatur, p. konsul Hozakowski wycofał swą kandydaturę. **W tajnem głosowaniu wybrany został 38 głosami na 54 głosujących p. Olech.** P. Maćkowiak otrzymał 15 głosów.

Wybór p. Olecha na stanowisko prezesa był prawdziwą niespodzianką. Spowodował on też zupełnie wyraźny rozłam wśród zebranych. Dowodem tego były trudności, jakie wyłoniły się przy wyborze dalszych 8 członków Zarządu, przy skompletowaniu których natrafił marszałek na niespodziewane trudności. **Dość powiedzieć, że wybór Zarządu zajął około 2 godzin.**

Przed przystąpieniem do wyboru dalszych 8 członków Zarządu, p. Hamerski zwrócił się do obecnych z apelem o wybór „bezstronnego" Zarządu, któryby pracował dla dobra organizacji, wysuwając kandydatury pp. Matusika, radcy Katafiasa, Kapczyńskiego, Gałdyńskiego, Bilerta, Kłopockiego, Wierzbowskiego, Hinzego, Napiórkowskiego, Merdesa, Bączkowskiego, Szlichcińskiego, Lewandowskiego i Michałka. I stała się rzecz dziwna — jednostki wartościowe zrezygnowały i prosiły o skreślenie z listy kandydatów. **Wycofali się pp. Kapczyński, radca Katafias, Kłopocki, Gałdyński, Bilert, Maćkowiak, Bączkowski, Michałek i Szymański.** Skonfundowany p. Hamerski apelował, prosił, jednak bezskutecznie. **Ci, którzy zrezygnowali, wyraźnie podkreślili, że jako „stronni" członkowie nie mogą brać udziału w pracach tak „bezstronnego" Zarządu.**

Znaczna większość zebranych przed głosowaniem jeszcze opuściła salę zebrań. Pozostała zaledwie garstka, która jakoś z trudem skleiła nowy Zarząd. Wybrano jako członków Zarządu pp. Matusika, Napiórkowskiego, Merdasa, Szlichcińskiego, Kryzana, Nędzewicza, Hinza i Skalskiego.

W jakich warunkach odbyło się głosowanie, świadczy najlepiej fakt, **że wybrany jako członek Zarządu p. Nędzewicz otrzymał zaledwie 9 głosów,** a p. Hinz, **który zrzekł się mandatu członka Zarządu, przyjął go dopiero po dłuższych prośbach pp. Hamerskiego, Olecha i Kryzana.**

Po dokonanym wyborze marszałek wygłosił krótkie przemówienie, poczem zamknął zebranie.

Przebieg wczorajszego nadzwyczajnego walnego zebrania rzuca ciekawy snop światła na stosunki, panujące w tutejszem Towarzystwie Kupców Chrześcijańskich.

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny"

W ramach programu „Tygodnia Związku Strzeleckiego" odbędzie się dziś w piątek i jutro w sobotę na specjalnie urządzonej strzelnicy na placu przy ul. Poniatowskiego, strzelanie z broni małokalibrowej pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

W związku z tem Zarząd i Komenda Oddziału Kadrowego Z. S. podaje do wiadomości, że w strzelaniu tem mogą brać udział wszyscy obywatele miasta.

10 strzałów ku chwale Ojczyzny oddać winien każdy obywatel.

Strzelanie rozpocznie się dziś w piątek o godzinie 14-tej na strzelnicy przy ul. Poniatowskiego, wejście obok kina „Mars".

Strzelanie propagandowe Oddz. II. Z. S. odbędzie się dnia 2. 10. br. od godz. 9—14tej na dziedzińcu „Oazy" przy ulicy Bydgoskiej.

Obywatele Bydgoskiego Przedmieścia winni wziąć gremjalny udział w powyższem strzelaniu.

Pod kołami pociągu

Tragiczna śmierć kolejarza

Dworzec Toruń-Mokre był onegdaj widownią **tragicznego wypadku,** którego ofiarą padł 48-letni pracownik kolejowy **Jan Falkowski.**

Falkowski dostał się z niewiadomych dotychczas przyczyn **pod koła wagonu, podczas przetaczania wagonów.** Konduktor, widząc człowieka pod pociągiem, zdołał coprawda wagon zahamować, koła jednak przygniotły nieszczęśliwego tak, iż **doznał on pęknięcia kręgosłupa, ponosząc śmierć na miejscu.**

Zawezwana karetka Pogotowia odwiozła zwłoki do lecznicy miejskiej.

Dochodzenia, prowadzone przez władze policyjne wskazują na to, **że ś. p. Falkowski padł ofiarą własnej nieostrożności.**

Tragicznie zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Nowy wyrok na działacza O. W. P.

W dniu wczorajszym toczyła się przed tut. Sądem Okręgowym rozprawa przeciw Józefowi Rychlewskiemu działaczowi OWP, oskarżonemu o obrazę władz i urzędzeń państwowych, jakiej dopuścił się na zebraniu organizacyjnem Związku Strzeleckiego w Papowie Toruńskim dnia 28 lutego r. b.

Sąd I instancji, który sprawę tę rozpatrywał uznał oskarżonego winnym i **zasądził go na 150,— zł grzywny.**

Na wskutek wniesionej apelacji odbyła się ponowna rozprawa przed tut. Sądem Okręgowym, jako instancji odwoławczej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, oraz po przesłuchaniu świadków powołanych przez obronę, trybunał wydał wyrok, uznający Rychlewskiego winnym i zatwierdził wyrok I instancji w całej rozciągłości, skazując go ponadto na ponoszenie kosztów sądowych.

Z miasta

— **Oficerowie Rezerwy — baczność!** W niedzielę, 2 października b. r. na Strzelnicy C. S. S. Rudak od godz. 10—11 strzelanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny" i o „Odznakę Strzelecką", z broni wojskowej i małokalibrowej. Przynieść legitymacje kl. III i II. Dojazd autobusami. O liczny udział prosi Zarząd Z. O. R. (6931)

— **Kółko charytatywne pod wezwaniem św. Elżbiety** przy Stow. Katolików niemieckich urządza w niedzielę, 2 października b. r. o godzinie 16 w lokalu Restauracji Zamkowej przy ul. Piernikarskiej doroczny tradycyjny bazar. W programie koncert artystyczny, bogata loterja fantowa, tańce i wiele innych miłych niespodzianek. Wstęp od osoby 40 groszy, bilet familijny na 3 osoby 99 groszy. Czysty zysk przeznacza się na pomoc bezrobotnym ubogim miasta Torunia. (6880

— **40-lecie Tow. Czeladzi Kat. Rzemieśln.** przy kościele św. Jana. W nadchodzącą niedzielę 2 października obchodzi Towarzystwo Czeladzi Kat. Rzemieśl. przy parafji św. Jana uroczystość 40-lecia założenia Towarzystwa. Program uroczystości jest następujący: o godzinie 10,30 zbiórka ze sztandarami w Ogniśku Szosa Chełmińska; o godz. 11,15 wymarsz do kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie w sali Ogniska odbędzie się akademja. Popołudniu przedstawienie dla dzieci. Wieczorem zaś przedstawienie amatorskie „Skalmiżanki". Uroczystości zakończy zabawa taneczna.

— **Zabawa taneczna.** W ramach programu tygodnia propagandy Związku Strzeleckiego odbędzie się w nadchodzącą sobotę 1 października w świetlicy Oddziału III (sala p. Michałowskiego, ul. Sobieskiego 56) zabawa taneczna, urządzona staraniem Oddziału żeńskiego im. Emilji Plater. Dochód przeznaczony na urządzenie świetlicy Oddziału.

— **Z Obwodu Toruńskiego Legjonu Młodych.** Dnia 27 b. m. odbyło się walne zebranie Legjonu Młodych Obwodu Toruńskiego. Zebranie zagaił komendant obwodu, odczytując jednocześnie nazwiska nowoprzyjętych członków, którzy ukończyli kurs kandydacki i tem samem zostali przyjęci w poczet młodych legjonistów. Następnie odbył się odczyt p. t. „Walka z kartelami". Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Odczytaniem rozkazu Komendy Głównej zebranie zakończono o godzinie 21.30.

— **„Pułkownik Lis-Kula".** Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich książka majorów F. Demela i W. Lipińskiego z przedmową Aleksandry Piłsudskiej, wydana nakładem Komitetu Budowy Pomnika Pułkownika Lisa-Kuli. Ze względu na swą nieprzeciętną wartość została ona polecona przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. do użytku bibljotek szkolnych, dla młodzieży szkół wszelkich typów, oraz do bibljotek nauczycielskich. Ostatnia ta nowość już jest do nabycia w Księgarni Toruńskiej przy ul. Wielkie Garbary 21.

— **Najechana przez rowerzystę.** Wilczewska Marta, zam. przy ul. Podmurnej 50, najechana została na ul. Jagiellońskiej przez rowerzystę Zimermanna z Torunia, skutkiem czego odniosła lekkie obrażenie cielesne.

— **Zgony.** Dnia 29 września 1932 r. zmarli w Toruniu: Józef Falkowski, ur. 24. 11. 1884; Marja Napierała, ur. 25. 4. 1932; Wanda Kokorudzowa, ur. 20. 7. 1903 r.

Rejestr przestępstw O. W. P. nie kończy się

Znowu bojówkarze obwiepolscy przed sądem

W poznańskim Sądzie grodzkim rozegrał się epilog zajścia wywołanego przez członków OWP na zjeździe Zw. Strzeleckiego w dniu 10 lipca br. W dniu tym w godzinach południowych na pl. Wolności kilka tysięcy strzelców manifestowało **przeciw zakusom niemieckim na granice Polski.** W czasie manifestacji członkowie OWP rozrzucali wśród publiczności **oszczercze ulotki przeciw strzelcom.**

Sprawcy tych prowokacji **zostali wkrótce wyśledzeni i stanęli oni przed obliczem sądu.**

Na ławie oskarżonych zasiedli Mieczysław Matuszewicz, Czesław Szafranek, St. Mejza drukarze; Czesław Goćwiński, **znany awanturnik,** Józef Hoffmann, oraz Edward Budniak.

Przeprowadzona w dniu 27 bm. rozprawa główna wykazała — pisze „Dziennik Poznański" — iż wspomniana ulotkaj, podpisana anonimowo przez Młodzież Narodową, a w treści zwracająca się przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, **została wydrukowana w ilości 5 tys egzemplarzy w drukarni oskarżonego Mejzy.** Autorem jej był osk. Matuszewicz, który dokonania druku zlecił osk. Szafrankowi. W przedmiocie rozpowszechniania rozprawa wykazała że Gościński rozdawał ulotki na ulicach, nadto większą część wręczył on osk. Hoffmannowi, który je dalej rozdzielał między przechodniów.

Przewód sądowy wykazał, iż wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Mejzy, kierownika drukarni, są **członkami Obozu Wielkiej Polski,** przyczem osk. Hoffmann **pełni funkcje chorążego OWP,** osk. Budniak zaś jest kierownikiem I obwodu grodzkiego w Poznaniu. Tenże Budniak przy rozdziale ulotek posługiwał się **czterema członkami OWP,** co sam przyznał, przyczem przewód sądowy wykazał, iż Budniak **polecił im na czas rozpowszechniania ulotek zdjąć odznakę OWP (mieczyk Chrobrego).** Oskarżony Matuszewicz pozatem jest urzędnikiem technicznym **Drukarni Polskiej,** której nakładem ukazuje się m. in. **„Kurjer Poznański".**

Dane powyższe wskazują na to, iż wydawanie ulotki, jej rozpowszechnianie, jakoteż stojące w związku z tem zajścia, zbiegowiska itp., jakie miały miejsce w dniu 10 lipca b. r., nie są **bynajmniej odruchami samoistnymi poszczególnych jednostek,** niezadowolonych ze Zjazdu Strzeleckiego, jak to usiłowali przedstawić oskarżeni, lecz **że były wynikiem świadomej i jednolitej akcji, kierowanej niewątpliwie przez czynniki OWP, a podjętej i wykonywanej przez członków tejże organizacji.** Rozprawa zatem ujawniła dalsze **znamienne przyczynki do działalności OWP, zagrażającej spokojowi i porządkowi publicznemu na terenie Wielkopolski.**

Szczegóły wyroku sądowego podamy w następnym numerze.

Dzień otwarcia Stadjonu Sportowego w Lipnie

świętem organizacji P. W. i W. F. powiatu

Powiat lipnowski wysuwający się na czoło w pracy przysposobienia wojskowego, odchodził w ub. niedzielę uroczystość *poświęcenia stadjonu sportowego.* Stadjon urządzony został staraniem Powiatowego Komitetu PW. i WF. z inicjatywy jego przewodniczącego starosty Kawczyńskiego. Sposób budowy i uzyskanie niezbędnych funduszy jest godnem uwagi bowiem wzamian wypłacania zapomóg niepopularnych w szerszem społeczeństwie, czynniki miarodajne dostarczenie pracy bezrobotnym przy budowie stadjonu uważały za lepszą formę pomocy.

Uroczystość poświęcenia stadjonu zaszczycili swą obecnością: *p. generał Pasławski, dowódca O. K. VIII,* delegat p. Wojewody p. *naczelnik Terlecki, posłanka Wolska,* kierownik Okręg. Urzędu PW. i WF *p. ppułk. Piwnicki, starosta włocławski p. Murmyłło, p. pułk. Sudoł, Komendant Okręgu Zw. Strzeleckiego kpt. Koc, inspektor straży pożarnych Łuszczkiewicz i inni.*

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., poczem oddziały uszeregowały się na błoniach sąsiadujących z stadjonem. O godz. 13.30 nadjechał p. gen. Pasławski i po przyjęciu raportu, dokonał przeglądu oddziałów.

Potem rozpoczyna się defilada, któresj początek daje orkiestra Zw. Strzeleckiego z Lipna, składająca się z 32 osób. Przechodzi pięć kompanji Zw. Strzeleckiego, uderzających swą sprawnością i dziarską postawą; za kompanjami oddział strzelców rowerzystów i pluton strzelczyń, poczem oddział konnego PW. prowadzony przez *p. Jana Karnkowskiego,* właściciela majątku Karnkowo. Za oddziałem konnym postępują oddziały harcerskie — męskie i żeńskie oraz dziatwa szkoły powszechnej. Przygrywająca do defilady orkiestrę Zw. Strzeleckiego zmienia orkiestra gimnazjum męskiego, poczem przechodzą hufce szkolne: gimnazjum męskiego, żeńskiego szkoły handlowej i seminarjum nauczycielskiego z Wymyślina. Maszerują również Lipnowski Klub Sportowy, poczem kroczy imponujący wspaniałą postawą oddział „Legjonu Młodych", prowadzony przez *p. Kaz. Jaworskiego.* Maszerujące kompanje rezerwistów dają wyraz nastrojom, jakie panują w starszej części społeczeństwa pow. lipnowskiego i stwierdzają żywotność akcji PW w tem gronie.

Za oddziałami rezerwistów kroczą drużyny strażackie ze sztandarami i orkiestrami. Razem z drużynami maszerują prezesi i członkowie zarządów straży, wśród których widzimy sporo znanych na terenie powiatu działaczy samorządowych i społecznych.

Pochód zamykają koła młodzieży wiejskiej z Działynia i Próchnicy. Rzucają się w oczy barwne stroje dziewcząt niosących wieńce ze zboża.

Po defiladzie przechodzimy na stadjon, który otwarty został symbolicznem przecięciem wstęgi. Teren obszerny obejmujący pięciomorgową zgórą powierzchnię, był w posiadaniu Powiatowego Zw. Komunalnego.

Gdy w łonie Komitetu powstała myśl urządzenia na tym terenie stadjonu sportowego samorząd m. Lipna z burmistrzem Uzarowiczem na czele teren wykupił i ofiarował na urządzenie stadjonu, aby chociaż w części przyczynić się do pięknych zamierzeń Komitetu.

Poświęcenia stadjonu dokonał *ks. Kanonik Ryglewicz,* podnosząc to gromadne dążenie społeczeństwa lipnowskiego do uprawiania ćwiczeń z myślą o obronie granic Rzeczypospolitej. Z kolei przemawiał *p. starosta Kawczyński* poczem zabrał głos p. *gen. Pasławski* i nawiązując do przemówienia p. starosty Kawczyńskiego *podkreślił pokojowe nasze dążenia,* jednak z uwagi na stosunki sąsiedzkie, niezawsze pozbawione agresywności kontynuowanie polityki obronnej staje się konieczne. W przemówieniu p. gen. przebijała radość z serca żołnierskiego płynąca, że wynikiem harmonijnej współpracy społeczeństwa lipnowskiego pod kierunkiem p. starosty Kawczyńskiego jest urządzenie tak pięknego stadjonu. Okrzykiem na cześć p. *Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego* zakończył p. Generał swoje przemówienie, poczem udano się do strzelnicy.

Zbudowana na stadjonie strzelnica posiada wszelkie najnowsze urządzenia i wymaganiom ostatnim w zakresie techniki strzeleckiej całkowicie odpowiada. Na strzelnicy goście oddali 3 strzały honorowe, a mianowicie: *p. naczelnik Terlecki na cześć p. Wojewody Twardo, p. Gen. Pasławski na cześć Marszałka Piłsudskiego i p. pułkownik Sudoł na cześć powiatu.* Po odegraniu hymnu narodwego i wciągnięciu sztandaru na maszt, stadjon uznano za otwarty.

Do trybun podeszło Koło Młodzieży z Próchnicy i Działynia i po odśpiewaniu szeregu miłych pieśni dożynkowych, doręczyły wieniec p. staroście Kawczyńskiemu jako gospodarzowi powiatu. Drugi wieniecą doręczno p. gen. Pasławskiemu.

Po zakończeniu ćwiczeń odbyła się dekoracja krzyżami zasługi czterech obywateli powiatu, a mianowicie: pp *Kępińskiego,* złotym krzyżem za zasługi w dziedzinie budowy szkół powszechnych, *Zawadzkiego* z Lubicza krzyżem srebrnym za akcję społeczno-filantropijną, *Jankowskiego* z Lipna krzyżem bronzowym za zasługi na polu organizacji rzemiosła i str. przod. *Binnerta* za pracę w policji państwowej krzyżem bronzowym.

Po dekoracji odznaczeniami państwowemi, obecny na uroczystości inspektor pożarnictwa p. Łuszczkiewicz dokonał dekoracji odznaczeniami strażackiemi szeregu działaczy pożarniczych, wśród których znalazł się p. *Starosta Kawczyński,* umiłowany przez strażaków prezes Okręgu, nagrodzony przez władze strażackie medalem srebrnym.

W dalszym ciągu odznaczenia otrzymali: — *ks. Straszyński* srebrny medal i pp. *Sujecki, Dorenda, Lamparski, Skonieczny, Karnkowski, Peszyński, Wojciechowski, Terski, Sztubecki, i Roslanowski* medale bronzowe.

O zmierzchu uroczystość się zakończyła a uczestnicy rozchodząc się wynieśli przeświadczenie, że społeczeństwo powiatu lipnowskiego i Komitet Przysposobienia Wojskowego z p. starostą Kawczyńskim na czele godnie spełnili obowiązek.

GOLUB

—*Poczcie pod uwagę.* Od dłuższego czasu w Urzędzie Pocztowym jest czynne przedpołudniem tylko jedno okienko nr. 2. Załatwianie spraw idzie skutkiem tego bardzo powoli, a „ogonek" sięga niejednokrotnie aż do drzwi korytarza. Ponieważ poczta golubska obejmuje nietylko okręg Golubia, ale również dalsze okolice Dobrzynia, a więc powiatu rypińskiego, przeto byłoby wskazanem uruchomienie drugiego okienka jak to było uprzednio.

Drugą bolączką Golubia, to fakt, że w całem mieście znajduje się tylko jedna skrzynka pocztowa, ponieważ przed kilkoma tygodniami zabrano skrzynki do odnowienia. Obie sprawy w imieniu mieszkańców miasta kładziemy p. naczelnikowi mocno na serce

— *Z życia nauczycielstwa.* W środę dnia 21-go bm. odbyła się konferencja rejonowo-organizacyjna w obecności inspektora szkolnego p. Matuszkiewicza i członków górna nauczycielskiego tutejszego obwodu.

Po powitaniu p. inspektora i członków przez przewodniczącego p. Górskiego, kierownika szkoły z Golubia, oraz po podaniu treści zebrania przewodniczących konferencji rejonowych w Wąbrzeźnie, nadto po dokonaniu wyborów na przewodniczącego i sekretarza przystąpiono do ułożenia planu pracy w bieżącym roku szkolnym. Konferencje obejmują następujące tematy: „Domy i jego otoczenie, stan dróg naszej wioski, pożar, opieka nad zwierzątami i praca w harcerstwie". Po obszernej dyskusji zabrał głos p. insepektor, wyrażając swoje zadowolenie z pracy rejonu, życząc dalszej owocnej i pomyślnej pracy nietylko na polu pracy zawodowej, nauczycielskiej, wychowaczej, ale również i na niwie społecznej. W pracy nadzwyczaj trudnej, lecz w obecnych czasach niezmiernie ważnej. W pracy zdążającej do wyrobienia i zrozumienia w społeczeństwie idei Państwa.

Programy radjowe

Sobota, dnia 1 września.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs Astr., hejnał z Krakowa. 12,45 Muzyka z płyt gramof. 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,10 Muzyka jazzowa w wyk. ork. Whitemana. 15,30 Wiad. wojsk. strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawn. red J I. Targ. 15,40 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o złotej rybce", w oprac. B. Hertza i W. Tatarkiewicz. 16,05 Ar[illegible] pieśni w wyk. H. Lazaro ([illegible]) i Conchita Velasquez (mezzosopran). 16,35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi prof. H. Mościcki 17,00 Koncert popołudn. 18 [illegible] Nabożeństwo z Wilna. 19,00 Muzyka religijna. 19,10 Rozmaitości 19,45. „Wiadomości ogrodnicze" wygłosi inż. Wł. Pietrzak. 22,05 Utw[illegible] Chopina w wyk. B. Wojtowicza

UWAGA — w g[illegible]nach popołudniowych Polskie Radjo transmitować będzie z Budapesztu na wszystkie Rozgłośnie mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry z udziałem Olimpijczyków.

Ich metody

Prasa Stronnictwa Narodowego nie przebiera w środkach prowadząc walkę ze Zw. Strzeleckim. W nr. 220 „Słowa Pomorskiego" ukazało się sprawozdanie z rozprawy sądowej przed Sądem grodzkim w Grudziądzu przeciwko 4 włamywaczom. „Słowo" nie omieszkało dodać, że wszyscy ci włamywacze są „strzelcami" z Rogoźna.

Jak w świetle prawdy wygląda ta informacja mogą posłużyć następujące fakty. Ani w Rogoźnie Wieś, ani w Rogoźnie Zamek nie ma oddziału Zw. Strzeleckiego, a żaden z oskarżonych członkiem Zw. Strzeleckiego w innej miejscowości sąsiedniej nie był.

Kłamstwem daleko nie zajedzie się.

7-letni chłopiec podpalaczem

Dnia 18 b. m. o godz. 13 spalił się stóg słomy grochowej wartości 700 zł, nasz kodę majątku Gorzędziej pow. tczewski. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że podpalenia stogu dokonał 7-letni Robiński Józef, syn emerytowanego rządcy w majątku Gorzędziej

Tragiczna śmierć dziecka w Tucholi

W Tucholi wydarzył się onegdaj wypadek tragicznej śmierci 5 letniej dziewczynki córki robotnika Mendego. Grzejąc się przy kuchence dziecko zbliżyło się do ognia i w pewnym momencie stanęło całe w płomienia. Krzyk żywcem płonącego dziecka zalarmował jedną z sąsiadek która zdusiła płomienie i przywołała lekarza.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko wkrótce zmarło w strasznych męczarniach.

Brodnica

— *Koło Ziemianek pow. brodnickiego* urządza w sobotę, dnia 1 bm. o godz. 17 w salach „Hotelu Polskiego" czarną kawę na zakup radja dla szpitala pow. w Brodnicy. Wstęp 50 gr. Na program złożą się tombola i tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry. Spodziewać się należy, że społeczeństwo miasta i powiatu udzieli poparcia szlachetnym zamiarom inicjatorek imprezy. Antenę do radja oraz słupy zaofiarowała już Elektorwnia Miejska miasta Brodnicy.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29 IX 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,85—123,5
Białogród	—
Gdańsk	173,50—173,07
Bukareszt	—
Holandja	358.35—357.45
Kopenhaga	—
Londyn	30,80—30,67
Nowy York	8.92—8.90
Nowy York telegr.	—
Paryż	34,96—34,87
Praga	26'40—26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,03—171,60
Włochy	45,75—45,97
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 29 IX 1932 r

Żyto	15,00—15,30
Pszenica	23,50—24,50
Jęczmień	15,00—15,50
„ zwycz prz.	15,50—16.50
Owies	12,80—13,75
Mąka żytnia 65%	23,00—24,00
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	8,75—9,00
„ pszenne	9,00—10,00
Rzepak	34,00—35,00
Groch Victorja	20,00—23,00
Koniczyna biała	140—175
Mak niebieski	72,00—80,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 29 IX. 1932

Pszenica nowa	206—208
Żyto nowe	157—159
Jęczmień browar.	174—184
Jęczmień przem. pastewny	167—193
Owies marchijski	134—139
Mąka pszenna	25.50—29,25
Mąka żytnia 70%	20.65—23,10
Otręby pszenne	9,70—10,10
„ żytnie	8.50—8 90
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Wyka	17. 0—20. 0
Wytłoki Soyn H.	10.80—11,60

Zawiadomienie

DOM OBUWIA „ERA"

Bydgoszcz, Kościelna 4

(pierwszy dom St. Rynku)

zawiadamia, iż 6940

otwarcie detalicznego składu nastąpi 3 października b. r.

Zl. 1828/8 6935

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 3 października r. b. o godz 10-tej przed południem sprzedawać się będzie w Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: bufet restauracyjny, wozy, beczki i różne maszyny do wyrobu wód mineralnych.

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Zl. 1826/8 6936

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 1. 10. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 158 (st. nr.) w f-ie Butowski na rachunek osoby trzeciej: samochód osobowy „Protos", 2 koła zapas., narzędzia; o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 33 (st. nr.): samochód półciężarowy „Willys", 2 wozy, 2 konie; o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej ca 60 kg. laku, 2 tombanki; o godz. 12,30 przy ul. Paderewskiego 1: radjoaparat 4 lampk. i obudówkę do kanapy; o godz. 14 przy ul. Senatorskiej 39 (n. nr.): bufet dębowy.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1827/8 6837

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 1. 10. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Kordeckiego 8: zegar i kanapę plusz.; o godz. 10,45 przy ul. Gdańskiej 153 (st. nr.): regał składowy oszklony; o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 76 w firmie Herzke: bibljotekę; o godz. 13 przy ul. Chodkiewicza róg Paderewskiego: kasę metalową; o godz. 13,40 przy Poniatowskiego 11: bufet, kredens, pianino, biurko.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1939/8 6930

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30. 9. 1932 o godz. 16,30 sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 44 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę (skórkowa), 2 fotele, 1 kanapa gobelina, 1 bufet, 1 kredens, 1 stół, 12 krzeseł, 1 biurko, 2 obrazy, 1 zegar i t. d.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 948/8 6929

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30 września 1932 r. o godz. 10 sprzedam w Minikowie najwięcej dającemu za gotówkę: 500 centnarów siana.

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przebój sezonu na rok 1933.

500 kompletnych stacyj po cenie dotychczas niebywałej!

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Oferujemy wyłącznie w celu spopularyzowania naszej firmy wśród licznych rzesz radjoamatorów

ZAMIAST ZŁ. 400 TYLKO 148

3 lampowy odbiornik „NON PLUS ULTRA 3" najnowszej udoskonalonej konstrukcji, odbierający wszystkie europejskie stacje na głośnik nadzwyczaj czysto i głośno. Zakres fal od 200 do 2000 mtr. bez wymiennych cewek. Zmontowany w eleganckiej nowomodnej skrzynce mahoniowej lub dębowej z pierwszorzędnych części składowych. Obsługa nadzwyczaj łatwa. Do aparatu dodajemy pełny komplet niezbędnych akcesoryj, a mianowicie: 2 lampy oszczędnościowe 1 lampę głośnikową, 1 głośnik talerzowy, odtwarzający wiernie wszelkie dźwięki, 1 akumulator, 1 baterję anodową na 100 V i komplet materjału antenowego. Gwarancja pisemna dwuletnia. Instrukcja bezpłatna.

Zaznaczamy, że jest to cena najniższa wyjątkowa na czas ograniczony, póki zapas starczy. Radzimy zatem skorzystać z tej niebywałej dotychczas okazji. Przy tak bowiem niskiej cenie taki odbiornik winien znaleźć się w każdym domu, szkole, związku i wogóle instytucji publicznej, jako rzecz nadzwyczaj pożyteczna i w obecnej dobie niezbędna.

Zamówienia wysyłamy odwrotnie za pobraniem pocztowem po otrzymaniu 20 zł. tytułem zaliczki.

Adresować „RADJOFOT" LWÓW ul. KOŁŁĄTAJA 8-35

6126 Telefon Nr. 106-11,

Magistrat miasta Koronowa

sprzeda:

1. **używany kocioł stojący** o ciśnieniu 4 Atm., powierzchni ogrzewalnej 7,3 m kw.,
2. **elewator z 13 wiadrami** konstrukcji żelaznej, 13 m. wysoki.

Przedmioty te obejrzeć można każdeg czasu w tutejszej Rzeźni Miejskiej.

Reflektanci zechcą swoje oferty nadesłać do tut urzędu w terminie do dnia 20 października 1932 r.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

Koronowo, dnia 27 września 1932 r.

Magistrat:

(—) Kosidowski, zast. burmistrza 6926

Zawiadamiamy uprzejmie, że **z dniem 1. X. b. r.** przenosimy Filję

Pomorskiej Fabryki Tapicerskiej w Toruniu z ulicy Sukienniczej 10 na ulicę

WIELKIE GARBARY 17

(vis a vis „ITALJI")

Podając powyższe do wiadomości, proszę o łaskawe dalsze popieranie naszego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Pom. Fabr. Tap. Brodnica, K. Żuralski

Ceny najniższe. 6923 Dogodne warunki spłaty.

W związku z przeniesieniem biur naszych do własnej nieruchomości **przy ul. Jagiellońskiej nr. 4** (dawniej Bank M. Stadthagen)

Kasa nasza w poniedziałek dnia 3 października br. będzie czynna dla Klienteli tylko w godzinach od 9—11-tej

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy 6927

FUTRA!

Komu zależy na **rzetelnej obsłudze, uczciwej cenie i dobrym towarze** — ten kupuje **tylko** w starej znanej, pierwszorzędnej firmie 6928

Jedyna polska chrz. firma na miejscu

SKŁAD FUTER, F. Jaworski i K. Nitecki

Bydgoszcz, Dworcowa 35, tel. 1341

Przeróbki i reperacje tanio i starannie.

Zl. 528 (Gr.) 6941

PRZETARG

na dostarczenie dla Centrum Wyszkolenia Kawalerji w okresie od 1. 11. 32. do 30. 6. 33. następujących ilości **artykułów żywnościowych:**

1.	kapusty świeżej	około	3.000 kg.
2.	kapusty kiszonej	około	12.000 kg.
3.	buraków czerwonych	około	12.000 kg.
4	marchwi jadalnej	około	1.000 kg.
5.	włoszczyzny	około	3.000 kg.
6.	cebuli	około	4.500 kg.

Oferty składać do dnia 7. 10. br. o godz. 8-ej do Kwatermistrzostwa Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Do oferty dołączyć należy wadjum w kwocie 3% od oferowanej kwoty. Przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 14-tej.

C. W. Kaw. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerji.

Hotel Restauracja Kawiarnia i Winiarnia

„KRÓLEWSKI DWÓR"

Grudziądz, Rynek 3-4

Od piątku 30 bm. całkowita zmiana programu atystycznego występuje codziennie światowej sławy duet Erica i prof. Bruses oraz znakomita tancerka Sonia Solari

Codziennie od 5-tej do 7-mej koncert artystyczny pod batutą p. kapelmistrza Miedzianowskiego.

Uwaga! Co niedzielę i święta od godz. 5-tej do 7-mej **Five o Clock Tea** z całkowitym programem artystycznym. Od 1 października br. winiarnia otwarta do godz. 3-ciej rano z występami. Kuchnia polsko-francuska, potrawy a la karte po cenach konkurencyjnych. Obiad 3 dań 1.50 zł. 756

OGŁOSZENIE

Z powodu przełożenia hydranta na ulicy Hallera nie będą miały wody w dniu 30 września od godziny 21-ej do godziny 4-ej rano dnia 1 października 1932 następujące ulice: Hallera (do Wendeckiego), Cegielniana, Wiktorjusza i Droga Łąkowa.

Ponieważ zamknięty będzie jeden z głównych przewodów rurowych, nacisk wody w podanym wyżej czasie w całem mieście będzie słabszy, t. z., że do mieszkań położonych na wyższych piętrach woda nie będzie dochodziła.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

6933

Z prawami szkół państwowych 6175

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 1. 10. br. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy 3 Maja 26: bufet, kredens, 2 zegary stojące, stół, 6 krzeseł, 2 dywany, leżankę, 6 poduszek na kanapę, 4 pary firan z ramami, garnitur do herbaty niklowy, biurko z fotelem, 2 kanapy, 2 fotele, stół owalny, obrus, maszynę do szycia, lustro, żyrandol, obraz, szafę do bielizny, wagę do listów oraz wiele innych rzeczy. 6942

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Osiedliłem się jako

lekarz weterynaryjny

w Podgórzu pod Toruniem.

ALEKSANDER KORTHALS,

Pułaskiego 7. 6921

UCHWAŁA. W sprawie konkursowej firmy „Adria" restauracja i kabaret Gdynia, właśc. Wacław Nalewaj, kupiec w Gdyni i Antoni Woźniak, em. por. w Gdyni, wyznacza się termin do rozpoznania dolecenia ugodowego dłużnika na dzień 8. 10. 1932 r. godz 10 pok. 33 i łączy się go z pierwszym terminem do sprawdzenia wierzytelności. Dolecenie ugodowe wyłożone do wglądu interesowanym w sekretarjacie pok. nr. 39. (par. 178—180 ord. konk.)

Gdynia, dnia 29. 9. 1932 r.

Sąd Grodzki.
(—) Michnik.

Objęłem praktykę

lekarsko-dentystyczną

po lekarzu dentyście

śp. Marjanie Esden-Tempskim

Przyjmuję od 9—12 i od 15—17, w niedzielę i święta od 12—13. Telefon 328

M. Kasprzykowski

Lekarz-dentysta, kapt. rez.

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Obywatelom pp. piekarzom i rolnikom, że z dniem 1. października 1932 r. otwieram w Wejherowie przy ulicy Sobieskiego 8

skład mąki,

ospy, nasion, ziemiopłodów i opału.

Polecam się Szan. Obywatelom m. Wejherowa i okolicy 6932

Józef Lipiński.

Ia Matjasy

sery, sardynki, masło deserowe, grzyby litewskie

Araczewski

Toruń, Chełmińska 2 (6922
Towar wysyłamy w dom.

Dom

dochodowy, luksusowo budowany w śródmieściu, dochód 20,000 zł. sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 6918

Dla majątk.

sprzedam lub zamienię na zboże szprychy dębowe. — Informacje Toruń, Sukiennicza 4 m. 8 tel. 1002 6918

Duże kino

nowoczesne w śródmieściu sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 6918

Kilimy

nowy transport, tanio na raty i za gotówkę. Toruń. Rynek Nowomiejski 1 III p. 6924

Sprzedam

korzystnie sypialnię kompletną malowaną mahoń, bufet i 6 krzeseł, szafę i stoliki nocne, biurko dębowe, oddzielne szafy, stoły krzesła, łóżka, siodło oficerskie, płaszcze, dętki rowerowe, radjo 3:4 lampkowe. Garderobę męską i damską, obuwie, obrazy, elektromotor 04 k. m., wirówki do mleka i wiele innych przedmiotów. Sklep Okazyjny, Grudziądz, ul. Narutowicza 15. (6779

Poszukuję

posady w charakterze kucharki lub gospodyni, miejscowość obojętna, świadectwa posiadam. Oferty proszę kierować do administracji Dnia Pomorskiego pod 6819.

Grzyby

suszone litewskie, oliwę francuską, makaron, oryginalny włoski, śliwki kalifornijskie

ARACZEWSKI

Toruń. Chełmińska 2 (6922
Towar wysyłamy w dom.

Motocykl

D. K. W. prawie jak nowy okazyjnie tanio na sprzedaż KATAFIAS, Toruń Rynek Nowom. 25 6920

Dla doktora

weterynarza, kapitalisty ect sprzedam bardzo korzystnie pięknie położoną 80 morg. posiadłość nad Wisłą blisko Torunia. Obszerne zabudowania, wodociąg, łazienka Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 6919

Wspólnika

poszukuję do zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego w Gdyni i Wejherowie z gotówką 10—15 tys. Informacje Matcheja, Gdynia 4 szosa Gdańska, Restauracja. 6925

Gry na fortepianie

udzielam tanio i przysposabiam do konserwatorjum. Można ćwiczyć. Nauczycielka ADAMSKA, Toruń Sukienicza 4. 6042

Futro - Futro

Nowy sklep — Nowa pracownia, Toruń, Małe Garbary 12/14. Najtaniej, najmodniej, najwytworniej.

Orłowo-Morskie

Pensjonat „Gryf" wynajmuje pokoje (centralne ogrzewanie, łazienki, elektryczność) z utrzymaniem lub bez. Ceny umiarkowane.

Pies

polowy 4 lata za 50 zł. do sprzedania. Zgłoszenia do adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 758. 6934

Poszukuję

posady pisarza podwórzow. (elewa), Güntzel, Bolumin, p. Dąbrowa-Chełm. 6825

Kuropatwy Kaczki Daniele

6877

kupuje stale

KLOPOCKI

TORUŃ

Szeroka 25 — telefon 155

MEBLE

sypialnie, stołowe, gabinety, kanapy, leżanki, po niebywale niskich cenach tylko w nowej firmie 6938

B. Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10

Otwarcie w sobotę, dn 1 października b. r. o godzinie 9-tej.

Korzystaj

z okazji. Tani tydzień spodni, czapek, galanterji.

„WYGODAPOL"

Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8. 6939

Korzystne

źródło zakupu w nowej Drogerji, Toruń, Królowej Jadwigi 2 róg Prostej (przy Nowom. Rynku) 6883

Szkoła tańców

profesorki **Werny** wyucza tańczyć w najnowszym stylu, nowy kurs rozpocznie się 3 października. Toruń, Prosta 22. 6829

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

W piątek 30 września o godz. 20-tej
Ostatnie przedstawienie sezonu 1931-32 pod dyr. K. Bendy
Ostatni raz!
Omal nie noc poślubna
Komedja w 3 aktach Waltera Ellisa
Ceny do połowy zniż.

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

W sobotę, 1 październ. o godz. 20-tej
PREMJERA!
Mąż z grzeczności
Komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego

W niedzielę, 2 październ. o godz. 16-tej
Urwis
Komedja w 3 aktach B. Katerwy

W niedzielę, 2 październ. o godz. 20-tej
Mąż z grzeczności
Komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Warszawa w dniu imienin

ś. p. Prezydentowej Mościckiej

Warszawa, 30. 9. (PAT). Wczoraj, jako w dniu imienin **ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej**, staraniem komitetu zrzeszonych organizacyj społecznych zostało odprawione **w Katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej**, celebrowane przez ks. biskupa polowego Galla.

Na nabożeństwie byli obecni członkowie rządu z zastępującym p. premjera ministrem Zawadzkim, marszałek sejmu Świtalski, marszałek senatu Raczkiewicz, J. E. ks. kardynał Kakowski, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele urzędów i instytucyj państwowych i komunalnych.

Obecna była również pani Marszałkowa Piłsudska.

Świątynię wypełniły szczelnie delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych z pocztami sztandarowymi oraz delegacje szkół.

W czasie nabożeństwa po raz pierwszy wykonana została msza żałobna Jana Maklakiewicza pod kierownictwem autora, przy współudziale chóru świętokrzyskiego oraz solisty operowego Eugenjusza Maja. Przy organach prof. Bronisław Rutkowski.

Warszawa, 30. 9. (PAT). Wieczorem w sali Teatru Wielskiego odbyła się **akademja ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej** W uroczystości tej wzięli udział członkowie domu cywilnego i wojsk. p. Prezydenta Rzplitej, wielu dostojników, m. in. marszałek Sejmu Świtalski, Senatu Raczkiewicz, nuncjusz Marmaggi, wojewoda Jaroszewicz i in.

Na akademję przybyła również p. Marszałkowa Piłsudska oraz były minister p. Jan Piłsudski. Salę wypełnił: szczególnie przedstawiciele organizacyj społecznych, delegacje licznych organizacyj kobiecych oraz młodzież.

Akademję zagaiła **posłanka Moraczewska, wspominając**, tę chwilę, gdy nad trumną zmarłej wzruszenie i żal ogromny nie pozwoliły zabrać głosu nikomu z tych współpracowników ś. p. Michaliny Mościckiej, którzy z nią współpracowali. Zkolei **posłanka Jaworska** odtworzyła wiernie służbę zmarłej dla Ojczyzny, począwszy od czasów studenckiej służby, którą ś. p. Michalina Mościcka, cicha i dobra kobieta przeistoczyła na rewolucyjną, a potem na najczynniejszą działaczkę społeczną w okresie jej najintensywniejszej 13-letniej pracy we Lwowie. Posłanka Jaworska podkreśliła wielkie zalety ducha zmarłej.

Po przemówieniach orkiestra pod dyrekcją Fitelberga odegrała **marsz żałobny Paderewskiego**, a pani Zmigród odśpiewała wraz z chórem Verdiego **„Verdi la Vergine degli Angeli"** oraz Rossiniego **„Inflammatus"**.

SZKOŁA POWSZECHNA IM. MICHALINY MOŚCICKIEJ.

Warszawa 30. 9. (PAT). Wczoraj w południe odbyło się *uroczyste nadanie siedmioklasowej szkole powszechnej Nr. 49 imienia Michaliny Mościckiej*.

Po odśpiewaniu przez chór szkoły hymnu narodowego posłanka Prausowa w imieniu rady szkolnej miasta stołecznego Warszawy wygłosiła przemówienie, w którem podkreśliła znaczenie dzisiejszej uroczystości, a zwracając się do dzieci wskazała by *w pracy swej zawsze szły śladami tej wielkiej obywatelki polskiej— która całe swe życie oddała wiernej służbie dla Ojczyzny.*

Następnie imieniem p. Ministra WR i OP. przemówił dyrektor departamentu dr. *Mandys*, który zwrócił się do rady pedagogicznej szkoły z wezwaniem by szkoła realizowała na przyszłość ten podniosły program, który sobie dziś postanowiła. W uroczystości wzięli udział szef kancelarji p. Prezydenta Rzplitej, dr. Hełczyński, przedstawiciele Ministerstwa WR i OP, rad szkolnych miasta Warszawy i in.

Zdobywcy puharu Gordon-Benneta w Warszawie

wyrażali się z pełnem uznaniem o załogach polskich

Warszawa, 30. 9. (PAT). Wczoraj rano przybyła do Warszawy załoga zwycięskiego balonu amerykańskiego „U. S. Navy", biorąca udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta, mianowicie **komandor-por. Setle oraz por. Bushnell.**

Przed południem goście amerykańscy złożyli wizyty w konsulacie i ambasadzie amerykańskiej, a następnie podejmowani byli lampką wina przez władze Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej.

Oświadczyli oni, że **lądowanie ich balonu nastąpiło wskutek wyczerpania się balastu.** Burzę, na którą natknął się polski balon „Polonia", udało się im ominąć.

Goście wyrażali się z **pełnem uznaniem o załogach polskich**, które mimo, że brały udział poraz pierwszy w zawodach balonowych o puhar Benneta, zdołały osiągnąć doskonałe wyniki.

Polska wyprawa polarna

Oslo 30. 9. (PAT) Dr. *Lugeon*, kierownik polskiej ekspedycji polarnej w przejeździe z Wyspy Niedźwiedziej przez Oslo, udzielił korespondentowi PAT, wywiadu, w którym oświadczył m. in.: *Dotychczasowe rezultaty prac wyprawy polskiej pozwalają na najśmielsze nadzieje* z punktu widzenia badań nad zaburzeniami magnetycznemi i radjo-elektrycznemi. Te pierwsze doświadczenia, przedstawione już uczonym skandynawskim, wywołały z ich strony najserdeczniejsze powinszowania.

Wyspa Niedźwiedzia (Björnöia) będąca siedzibą polskiej wyprawy jest specjalnie ciekawa jako ośrodek owych zaburzeń magnetycznych i radjoelektrycznych, badaniem których wyprawa się zajmowała.

Dr. Lugeon podkreślił bardzo owocną i miłą współpracę z uczonymi norweskimi, chwalił odwagę i męstwo norweskich badaczy oraz wielką gościnność ludności, z którą wyprawa się zetknęła.

Oslo 30. 9. (PAT). Król Haakon VII przyjął na audjencji przewodniczącego polskiej wyprawy polarnej, dra Lugeon.

Nowa próba prowokacji

Napaść prasy gdańskiej na komisarza straży granicznej

Dnia 20 bm. senat gdański wystosował do komisarza generalnego Rzplitej Polskiej pismo, omawiające **wypadek rzekomego prowokacyjnego zachowania się kierownika Inspektoratu Straży Granicznej w Tczewie Edwarda Wakulskiego** w czasie przejazdu jego na terenie Gdańska w punkcie granicznym **Kohling.**

Treść tego pisma opublikowana została wczoraj przez nacjonalistyczną „Danziger Allgemeine Ztg." i **zaopatrzona w komentarz, mający na celu wywołanie podniecenia opinji publicznej przeciwko Polsce.**

Według senatu gdańskiego, prowokacja miała polegać na tem, że **Wakulski przekroczył granicę w mundurze, na który nałożył płaszcz cywilny.** Na zwrócenie mu uwagi przez strażnika gdańskiego, że nie ma prawa nosić munduru na terenie W. M. Gdańska, Wakulski odpowiedział: **„No, to będzie wkrótce inaczej"** i przywdział natychmiast ubranie cywilne.

To powiedzenie Wakulskiego senat interpretował jako groźbę wystąpienia politycznego przeciwko Gdańskowi.

W przesłanej dziś senatowi odpowiedzi **komisarz generalny Rzplitej wskazuje, że powiedzenie Wakulskiego tłumaczyć można tem, że albo miał on na myśli, że się przebierze w ubranie cywilne i będzie wyglądał inaczej,** albo też senat gdański nosi się z zamiarem zmiany obowiązujących dotychczas przepisów z r. 1922. Z odpowiedzi, danej przez komisarza generalnego senatowi w tej sprawie wynika, że ujęcie jej przez władze gdańskie pod kątem widzenia politycznego nie jest ani słuszne, ani też uzasadnione.

W każdym bądź razie **podawanie tego rodzaju i w tej formie ujętych informacyj do prasy, jak również podawanie tego rodzaju komentarzy bynajmniej nie przyczyni się do uspokojenia opinji publicznej.**

Niespodzianki z sejmu gdańsk.

Gdańsk 30. 9. (PAT). Prezes sejmu gdańskiego hitlerowiec von Wnuck mimo powziętej przedwczoraj na plenum uchwały co do wyznaczenia następnego posiedzenia sejmu w porozumieniu z konwentem senjorów rozesłał wczoraj wywiad, że **zwołuje plenarne posiedzenie na dzień dzisiejszy** wskutek żądania jednej szóstej części posłów, przyczem na porządek dzienny obrad wciągnięto **dyskusję nad wnioskiem hitlerowców o rozwiązaniu sejmu.** Podając te informacje, prasa wogóle, a centrowa „Danziger Landes Ztg." w szczególności występuje przeciwko samowoli prezesa sejmu który przez swe postępowanie zdradził całkowicie brak bezstronności.

Zjazd fizyków Polskich

Warszawa 30. 9. (PAT) Wczoraj rano w gmachu politechniki warszawskiej nastąpiło otwarcie szóstego zjazdu fizyków polskich.

W zjeździe bierze udział około 200 delegatów wyższych uczelni i szkół średnich z całej Polski. Po zagajeniu obrad przez prof. *Białobrzeskiego* z Warszawy na przewodniczącego zjazdu wybrano prof. *Natansona* z Krakowa, który po objęciu przewodnictwa wygłosił odczyt, poczem *prof. Rubinowicz* ze Lwowa wygłosił następnie odczyt o losach teorji fizycznej. W godzinach popołudniowych w gmachu fizyki doświadczalnej uniwersytetu warszawskiego obradowały sekcje naukowe i dydaktyczne. Podczas obrad wygłoszono cały szereg referatów naukowych.

„Odsiecz Wiednia"

wraca do Polski

Monachjum 30. 9. (PAT). W Monachjum *odbyła się w dni u 27 września licytacja zbiorów dzieł, pozostawionych w spadku po księżnej Gizeli, córce Franciszka Józefa, a żonie Leopolda Witelsbacha. Wśród dzieł sztuki, wystawionych na licytację szczególną uwagę zwracał* obraz Józefa Brandta, przedstawiający *„Odsiecz Wiednia". Obraz ten nabyty został przez dyrektora Gembarzewskiego dla muzeum wojskowego w Warszawie* i w najbliższych dniach wróci do kraju.

Ostatnia prawnuczka Napoleona

zmarła we Włoszech

Rzym 30. 9. (PAT). W miejscowości Fano zmarła w wieku 90 lat hrabina Fortunata Bracci, wnuczka Lucjana Bonapartego księcia Canino, ostatnia żyjąca prawnuczka Napoleona I.— Urodzona w Canino, wychowana na dworze Napoleona III księżna Bonaparte wyszła zamąż w 1865 r. za hr. Juljana Bracci i osiadła w Fano w pałacu męża.

50 tys. dolarów

za mecz bokserski

Nowy Jork 30. 9. (PAT.) *Maks Schmelling* niedawno zdetronizowany przez Sharkeya, — mistrza świata w boksie wszystkich wag *stoczył walkę z amerykańskim pięściarzem Mickey Walkerem.* Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem Niemca w siódmej rundzie przez **poddanie się** Walkera. *Dochód z meczu przyniósł 150.000 dolarów z czego Schmelling uzyskał 50.000.*

Śmierć znanej artystki

Warszawa, 30. 9. (PAT). Wczoraj zmarła w Warszawie znana artystka scen stołecznych ś. **p. Marja z Zakrzewskich Chaveau.**

Potwór...

Warszawa 30. 9. (PAT). W dniu wczorajszym w lesie pod Ząbkami koło Warszawy znaleziono przy torze kolejowym zwłoki *młodej kobiety*. Jak się okazało były to zwłoki niejakiej Milewskiej, którą *zamordował własny mąż Władysław Milewski*, były kelner, zamieszkały w Warszawie. Jak donosi prasa, *Milewski udusił swą żonę* poczem zmasakrował jej twarz, używając do tego siekiery. Zwłoki złożył do worka i zawiózł je koleją pod Ząbki, porzucając je przy torze kolejowym, *Milewski przed paru laty zamordował swą pierwszą żonę*, za co skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia. Mordercy poszukuje policja.

„Król" Kwiek

jedzie do Hiszpanji

Hamburg 30. 9. (PAT). Od paru dni bawi w Hamburgu *grupa polskich cyganów z Poznania* złożona z 40 osób z królem cygańskim *Michałem Kwiekiem* na czele Cyganie udają się stąd okrętem do Hiszpanji, gdzie mają założyć warsztat kotlarski. Obóz cygański jest dla hamburczyków wielką sensacją.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu